

Burmistrzowie Cisjordanii przeciw polityce Izraela

Burmistrzowie miast na zachodnim brzegu Jordanu odbyli w poniedziałek dwa spotkania, w Nablusie i Ramallah, na których potępił izraelską politykę kolonizacji ziem arabskich. Trzecie spotkanie, które miało się odbyć w Hebronie, zostało uniemożliwione przez oddziały izraelskie, które otoczyły miasto. Od czasu aresztowania burmistrza Nablusu, Bassama Szakay, burmistrzowie Cisjordanii kontynuują spotkania, dając wyraz swej solidarności i zaangażowania w sprawę arabską. (PAP)

Iran Zabójstwo ajatollaha M. Mofatteha

We wtorek rano w centrum Teheranu dokonano udanego zamachu na ajatollaha Mohammada Mofatteha — dyktora Teherańskiej Szkoły Teologicznej oraz bliskiego współpracownika ajatollaha Chomeiniego i prawdopodobnie członka rządzącej w Iranie Islamskiej Rady Rewolucyjnej.

Trzej niezidentyfikowani zamachowcy otworzyli do niego ogień z broni automatycznej w momencie, gdy wychodził z samochodu kierując się do budynku wspomnianego wydziału. Irańska agencja prasowa „Pars” poinformowała, że zmarł w szpitalu cztery godziny po zamachu.

W czasie ataku postrzeleni zostali również dwaj członkowie ochrony osobistej ajatollaha, w tym jeden śmiertelnie. (PAP)

Decyzja ONZ

Rok 1985 — Międzynarodowym Rokiem Młodzieży

Zgromadzenie Ogólne NZ w poniedziałek proklamało rok 1985 Międzynarodowym Rokiem Młodzieży. W uchwalonej rezolucji, Zgromadzenie Ogólne zwróciło się do sekretarza generalnego ONZ o sporządzenie, na podstawie propozycji poszczególnych rządów i konsultacji z odpowiednimi instytucjami, programu obchodów Międzynarodowego Roku Młodzieży. Obchody te w myśl rezolucji ONZ mają przebiegać pod hasłem „współuczestnictwo, rozwój, pokój”. (PAP)

Relacja zachodniemieckiego dziennika

Zbrodniarz wojenny przed mikrofonem „Wolnej Europy”

Jak wynika z waszyngtońskiej relacji zachodniemieckiego dziennika „Sueddeutsche Zeitung”, duże oburzenie opinii publicznej oraz interpelacje amerykańskich kongresmanów wywołał wywiad, jaki nadała rozgłośnia „Wolna Europa”, z byłym rumuńskim biskupem kościoła prawosławnego, Valerianem Tarifa, który obecnie przebywa na emigracji w USA. „Sueddeutsche Zeitung” pisze, że ta „dawniej przez wywiad amerykański a obecnie bezpośrednio przez rząd finansowana rozgłośnia”, udostępniła m-

Głos społeczeństwa Wielkopolski

Narasta fala protestu przeciw rakietowym planom NATO



Podczas manifestacji w „Pomocie”.

Fot. — R. Królak

Coraz głośniejszemu protestowi polskiego społeczeństwa przeciw planom NATO rozmieszczania nowych rodzajów broni w Europie — działaniom niosącym zagrożenie dla światowego pokoju i bezpieczeństwa. Mieszkańcy Poznania i Wielkopolski dołączają w tej sprawie swój głos.

Hala naradziwni Wielkopolskich Zakładów Tele-

elektrycznych „Telkom-Teletra” w Poznaniu. Oprócz pracujących tu robotników zapełniła ją kilkusetosobowa grupa przedstawicieli wszystkich wydziałów produkcyjnych, pracowników zaplecza technicznego, administracji. Przeważali ludzie młodzi, gdyż młoda jest załoga tego przedsiębiorstwa. Ci ludzie nie pamiętają grozy wojny, nie pozna-

li jej sami, lecz przecież zdają sobie sprawę, czym ona jest. Dlatego z uwagą słuchali słów mistrza wydziału obróbki — Jana Dadaczyńskiego, który od czytał słowa rezolucji. „Chcemy żyć i pracować w pokoju. Własnym wysiłkiem budujemy nasz kraj — socjalistyczną Polskę i przyszłość naszych dzieci. Osiągnęliśmy wiele, ale tylko w czasie pokoju. Dlatego mówimy stanowczo NIE! Jesteśmy przeciw instalacji broni rakietowej w Europie zachodniej, gdyż bezpośrednio zagrażają one bezpieczeństwu również naszego narodu”. (sf)

W Bibliotece Głównej Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, w drugim dniu konferencji z udziałem przedstawicieli bibliotek naukowych polskich szkół wyższych oraz bibliotekarzy z uniwersytetów w Halle i Berlinie (NRD) na plenarnym posiedzeniu uchwalono tekst apelu skierowanego do Światowej Rady Pokoju. Czytamy w nim: „Z głębokim niepokojem przyjęliśmy wiadomość o decyzjach Rady NATO zmierzających do zwiększenia atomowych zbrojeń Paktu Północno-

Dokończenie na str. 2

W Bielsku-Białej i Ostrołęce

Ocena działalności organizacji partyjnych

W Bielsku-Białej i Ostrołęce odbyły się wczoraj wojewódzkie konferencje sprawozdawczo-wyborcze PZPR.

W Bielsku-Białej dokonano oceny pracy w minioniej kadencji, wytyczono program działania wojewódzkiej organizacji partyjnej na lata 1980—1981 oraz wybrano delegatów na VIII Zjazd i wojewódzkie władze partyjne.

Z udziałem 270 delegatów reprezentujących wszystkie środowiska Kujawo-pomorskiej odbyła się Wojewódzka Konferencja Sprawozdawczo-Wyborcza PZPR w Ostrołęce. Dokonano oceny działalności 25-tysięcznej wojewódzkiej organizacji partyjnej w okresie ostatnich dwóch lat, wytyczono zadania na lata 1980—81, wybrano delegatów na VIII Zjazd i nowe władze wojewódzkiej organizacji partyjnej. (PAP)

Współpraca naukowa krajów socjalistycznych

W Kiekrzu koło Poznania rozpoczęła się wczoraj kilkudniowa międzynarodowa konferencja naukowa zorganizowana przez Polską Akademię Nauk na temat doskonalenia współpracy krajów socjalistycznych w dziedzinie badań naukowych. W spotkaniu uczestniczą przedstawiciele akademii nauk Bułgarii, Czechosłowacji, Kuby, Mongolii, Niemieckiej Republiki Demokratycznej, Polski, Rumunii, Węgier i Związku Radzieckiego. Referat o podstawach i zasadach rozwoju oraz

zwiększenia efektywności współpracy naukowej akademii nauk krajów socjalistycznych wygłosi sekretarz naukowy PAN — prof. dr Jan Kaczmarek.

Także wczoraj w Urzędzie Miasta w Poznaniu z uczestnikami konferencji spotkali się przewodniczący Miejskiej Rady Narodowej, sekretarz KW PZPR — Józef Świątka oraz prezydent Poznania — Władysław Śleboda, którzy następnie omówili problemy poznańskiego środowiska naukowego z kierownictwem PAN. (zr)

Sesja Państwowej Rady Ochrony Przyrody

Dyskusji nad Wytycznymi na VIII Zjazd partii poświęcona była 18 sesja Państwowej Rady Ochrony Przyrody, która w tym miesiącu obchodziła swoje 60-lecie. Znaczenie, jakie przywiązuje się w Wytycznych do problemów związanych z

ochroną i kształtowaniem środowiska przyrodniczego dyskutuje koniecznie — podkreślono — wzmocnionych działań ze strony wszystkich zainteresowanych tą sprawą organizacji i instytucji, w tym również Państwowej Rady Ochrony Przyrody. (PAP)

Przed ratyfikacją układu SALT II

Debata w Senacie USA na przełomie stycznia i lutego?

Rzecznik Białego Domu Jody Powell oświadczył w poniedziałek, że prezydent Carter wyklucza ewentualność odroczenia debaty w Senacie nad radziecko-amerykańskim układem w sprawie ograniczenia strategicznych zbrojeń ofensywnych SALT II na okres po zakończeniu wyborów prezydenckich. Z postulatem takim wystąpił przeciwnicy polityki odprężeniowej na Kapitolu, starający się grać na zwłokę i nie ukrywający nadziei, że kampania wyborcza w przyszłym roku odsunie debatę na dalszy plan lub nawet odroczy ją na nieokreśloną przyszłość.

Debata nad układem SALT II w Senacie rozpocznie się więc

bezpośrednio po wznowieniu w styczniu prac przez Senat po feriach świątecznych i noworocznych. Dla zatwierdzenia dokumentu potrzebna jest większość 2/3 głosów czyli poparcie 67 senatorów. Ani przeciwnicy ani zwolennicy układu SALT nie zgromadzili dotąd wymaganej liczby głosów dla przeformowania swego punktu widzenia.

Jeden z przywódców demokratycznej większości w Senacie Alan Cranston wyraził w poniedziałek przekonanie, że debata ratyfikacyjna rozpocznie się na przełomie stycznia i lutego, a końcowego głosowania można oczekiwać na przełomie marca i kwietnia. (PAP)

Order Sztandaru Pracy II klasy dla poznańskiej „Wiepofamy”



I sekretarz KW PZPR w Poznaniu — Jerzy Zasada dekoruje zakładowy sztandar „Wiepofamy” Orderem Sztandaru Pracy II klasy. Fot. — R. Królak

Zakład „Wiepofama” im. Powstańców Wielkopolskich Fabryki Obrabiarek Specjalnych „Ponar — Poznań” należy do czołowych producentów w kraju obrabiarek zespołowych oraz linii obróbkowych automatyzujących procesy technologiczne. Wyroby „Wiepofamy” znane są z dobrej jakości, załoga zaś od szeregu lat sumiennie realizuje plany produkcyjne. W 35 rocznicę powstania Polski Ludowej, w uznaniu wybitnych zasług załogi na rzecz rozwoju przemysłu maszynowego, za szczególne osiągnięcia w dziedzinie opracowywania i wdrażania nowoczesnych rozwiązań konstrukcyjnych oraz wzorowe wykonywanie planów produkcyjnych i zadań eksportowych, załozce poznańskiej „Wiepofamy” Rada Państwa nadała Order Sztandaru Pracy II klasy.

Dekoracji zakładowego sztandaru tym wysokim odznaczeniem państwowym dokonał wczoraj I sekretarz Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Pozna-

niu — Jerzy Zasada. W spotkaniu z udziałem załogi „Wiepofamy”, które odbyło się z tej okazji, uczestniczyli ponadto sekretarz KW PZPR — Bogdan Waligórski, prezydent Poznania — Władysław Śleboda, konsul ZSRR w Poznaniu — Włodzimierz Siemikaszew oraz delegacja powstańców wielkopolskich. Historię zakładu przedstawił jego dyrektor — Jerzy Lengowski. Poinformował on, iż załoga „Wiepofamy” wykonała gorące zadania zarówno w produkcji na rynek krajowy, jak i na eksport. Zobowiązania produkcyjne wartości 15 mln zł podjęte dla uczczenia VIII Zjazdu PZPR zostaną przekroczone. Kilkudziesięciu wyróżniających się pracowników „Wiepofamy” udekorowano odznaczeniami państwowymi, regionalnymi i resortowymi. Krzyże Kawalerskie Orderu Odrodzenia Polski otrzymali: Rozalia Żurek, Henryk Marciniak, Władysław Radomski, Korneliusz Zalisz i Eugeniusz Cieślak. (map)

Krótko + krótko + krótko + krótko + krótko + krótko + krótko + krótko

Oskarżenia przed sądem

Pod zarzutem dopuszczenia się morderstw i innych przestępstw stanęło przed sądem specjalnym w Managui 8 pierwszych z ogółu 7000 oskarżonych somozistów, którym władze rewolucyjne zarzucają działania sprzeczne z interesem społeczeństwa. Lista zarzutów, jakie ciąży na oskarżonych, obejmuje denuncjowanie sandinistów przed zleniawioną Gwardią Narodową, kolaborację z organami bezpieczeństwa Somozy, strzelanie do demonstrantów oraz przestępstwa

zakwalifikowane do zbrodni wojennych. Zdaniem obserwatorów, proces ten potrwa co najmniej sześć miesięcy.

Oliary zimowego sztormu

Co najmniej 30 osób poniosło śmierć lub zginęło w wyniku pierwszego zimowego sztormu w tym roku, jaki rozpełzał się podczas weekendu w Europie północnej i szalał jeszcze w poniedziałek. Zginęli m. in. dwa francuskie kutry rybackie z 11 osobami na pokładzie. Ciągłe są prowadzo-

ne poszukiwania przez samoloty, ale nadzieja uratowania rozbitków jest nikła. Między wyspami Ushant i Scilly zaginął kuter z 6 osobami. Fale osiągały tam 10 metrów wysokości. U wybrzeży południowo-zachodniej Anglii zauważono pustą łódź ratunkową.

Meksykańska ropa

Zdaniem Narodowej Komisji do Spraw Energetyki, meksykańskie rezerwy ropy naftowej mogą zwiększyć się o dalsze 20 procent i dojść do 50 miliardów barytek.

Nie jest również wykluczone, iż potencjalne rezerwy Meksyku będą mogły szacować na 250 miliardów barytek ropy.

Manewry na Okinawie

Prasa japońska informuje, że 19 brygad na Okinawie rozpoczyna się trzynieńskie wspólne manewry wojskowe USA i Japonii. W ćwiczeniach będzie uczestniczyć 38 myśliwców japońskich „F-104J” i 18 myśliwców bombardujących „F-15” ze składu, stacjonującego na Okinawie 18 amerykańskiej taktycznej dywizji lotniczej.

ODGŁOSY

Wczorajszym wydaniu „Głosu” znalazły się dwie pozornie odległe informacje: o 20 rocznicy porozumienia krajów RWPG o wspólną budowę ropociągów „Przyjaźń” oraz wiadomość, że z polskiej inicjatywy kierownicy resortów górnictwa w RWPG podpisali wielostronne porozumienie o współpracy w ratownictwie górniczym. Ten sam motyw tych relacji: nasza wspólnota objawia się konkretnie, obustronnie koży się — i nie od dzisiaj. Po ropociągach był bowiem gazociąg „Sojusz”, a później porozumienie o ratownictwie też wypływało z uzgodnień i współpracy. Już przed kilkoma laty pożar w jednej z naszych kopalni nie mógł skutecznym ugasić radzieccy specjaliści, przesłani mostem powietrznym z Zagłębia Donieckiego.

Potrzeba współpracy w dziedzinie ratownictwa górniczego wywodzi się z głęboko humanistycznej idei i traktowania życia ludzkiego jako najwyższej wartości. Dla zapewnienia pracy bezpiecznej, dla ratowania zagrożonego życia pracownika, nie ma w Polsce zbyt wysokiej ceny. Wiedzą to najlepiej sami górnicy. Mimo zdarzających się wypadków, jak choćby pamiętna śmierć poległych górników kopalni „Silesia” polskie górnictwo należy do najbardziej bezpiecznych w świecie. Jeśli zaś zdarzy się nieszczęście, skutki usuwane są przy pomocy najnowszej techniki sprzętu metod i wiedzy. O tym również świadczy precyzyjność akcji ratowniczej w „Silesii”.

Mimo to Edward Gierk na Wojewódzkiej Konferencji PZPR w Katowicach zapewnił górników o wzmożeniu troski państwa o bezpieczeństwo pracy w kopalniach. Wyrazem tego jest między innymi wspomniana inicjatywa Polski w RWPG i owo porozumienie. Gwarantuje ono pomoc w ratownictwie oraz w likwidacji komplikowanych awarii w wyrobiskach. Umożliwia to zarazem rozległą pracę opracowania zabezpieczenia pracy pod ziemią.

Ostateczne wyniki wyborów w Portugalii

Według ostatecznych i oficjalnych już danych zwycięstwo w wyborach do władz municypalnych w Portugalii odniósł centroprawicowy „Sojusz Demokratyczny”, zdobywając 47,8 proc. ogółu oddanych głosów. (PAP)

KRONIKA DNIA

PLENUM ZW TPRP W KALISZU

W Kaliszu odbyło się wczoraj plenium Zarządu Wojewódzkiego TPRP, na którym omówiono zadania Towarzystwa w upowszechnianiu kultury radzieckiej i rozwijaniu polsko-radzieckiej współpracy kulturalnej. W posiedzeniu uczestniczyli m. in.: przewodniczący ZW TPRP w Kaliszu, sekretarz KW PZPR — Cezary Kowalik, sekretarz KW PZPR — Zbigniew Bieniek, przewodniczący WRZZ w Kaliszu — Tadeusz Borczyński.

O roli TPRP w rozwijaniu współpracy polsko-radzieckiej w dziedzinie kultury, mówił w swoim wystąpieniu wiceprzewodniczący ZW TPRP w Kaliszu, wicewojwoda kaliski — Andrzej Wasilewski.

W dyskusji, w której zabierali głos przedstawiciele kaliskich placówek kultury, przypomniano tradycje imprez kulturalnych z kręgu tematyki radzieckiej, występujące w Kaliszu w latach ubiegłych. Plenum podjęło stosowną uchwałę. (ewi)

HARCERSKA TRYBUNA OBYWATELSKA W LESZNIE

Młodzież harcerska i instruktorzy ZHP Choraży w Leszczyńskiej spotkali się wczoraj z gospodarzami regionu na „Harcerskiej Trybunie Obywatelskiej”. W gmachu KW PZPR drubnowie przedstawili swoje pytania, wyniki po przestudiowaniu Wytycznych na VIII Zjazd PZPR, a kierownicy życia politycznego i gospodarczego — m. in. i sekretarz KW PZPR w Lesznie — Stanisław Kulesza, wojwoda leszczyński — Stanisław Radoz oraz zastępca naczelnika ZHP, harcmistrz Polski Ludowej Stanisław Buchala — odpowiadali młodzieży, wyjaśniali problemy dnia dzisiejszego i określali sposoby oraz warunki dalszego politycznego rozwoju ludowej Ojczyzny. (tt)

Narasta fala protestu przeciw rakietowym planom NATO

Dokończenie ze str. 1

Atlantyckiego i ponownego uruchomienia spirali zbrojeń, ochłaniających olbrzymie środki, których nie będzie można przeznaczyć na cele rozwoju społecznego rozwoju nauki, kultury i oświaty. Doskonale pamiętamy, jakie straty poniosła polska kultura w wyniku totalnej, ale prowadzonej konwencjonalnymi środkami drugiej wojny światowej. W ogniu tej wojny w wyniku zniszczenia bibliotek i archiwów bezpowrotnie straciliśmy wiele skarbów kultury. Świadectwem tysiącletniego dorobku myślowego naszego narodu. Stanowczo protestujemy przeciwko złowieszczym decyzjom strategów NATO”. (zr)

Manifestacja protestacyjna odbyła się także w „Pomocie”. Rezolucja uchwalona na manifestacji stwierdza m. in.: „My, pracownicy Zakładów Metalurgicznych „Pomoc” w Poznaniu, zebrani 18 grudnia 1979 roku, nie możemy być zadowoleni z całą stanowczością z kłopotów militarystycznych kół imperialistycznych, a szczególnie USA i NATO, dążących do rozmieszczenia w Europie rakiet i pocisków z głowicami nuklearnymi (...) Długim i mozolnym trudem dążyliśmy do ocalenia naszej ojczyzny i nasz zakład ze zniszczenia wojennych i nie możemy obojętnie patrzeć, jak militarysty zachodni dążą do rozpętania nowej, jeszcze tragiczniejszej wojny, jeszcze tragiczniejszej w skutkach wojny (...). Chcemy żyć w pokoju i w przyjaźni ze wszystkimi narodami. Nie chcemy wojny”. (bran)

Protestacyjna manifestacja odbyła się także na IV konferencji nauczycieli przededyktu ki nauki o społeczeństwie oraz wychowania obywatelskiego z województwa poznańskiego. Uczestnicy konferencji uchwaliли rezolucję, przestającą następnie do Światowej Rady Pokoju, w której stwierdzają, m. in.: „My, nauczyciele, wychowujący młode pokolenie Polaków w duchu pokoju, humanitarnego poszanowania człowieka i godności ludzkiej, w tolerancji i przyjaźni do wszystkich narodów, nie możemy się pogodzić z planami zagrażającymi bezpieczeństwu każdego z krajów Europy i na całej Ojczyźnie. Solidaryzujemy się z opinią następnych sił na świecie, domagających się zaprzestania zbrojeń i niedopuszczenia do rozlokowania na terenie Europy zachodniej

nowych pocisków rakietowych”. (bg)

Spółdzielni wojewódzkiej kaliskiego podczas licznych wieców manifestuje swój sprzeciw wobec decyzji krajów NATO, dotyczących wprowadzenia na terytorium Europy zachodniej rakiet jądrowych.

Wiece protestacyjne odbyły się w Zakładach Przemysłu Maszynowego Leśnictwa „Jaroma” w Jarocinie, Pleszewskiej Fabryce Automatów Tokarskich, Ostrowskiej Zakładach Sprzętu Mechanicznego „Ursus”, Fabryce Płyt Włókowych w Wieruszowie, Zakładach Przemysłu Jedwabniczego „Wist” w Kaliszu i innych przedsiębiorstwach województwa.

Młodzież kaliska protestowała przeciwko decyzjom sesji ministrów obrony i spraw zagranicznych Paku Północno-Atlantyckiego w rezolucji, podjętej przez delegatów i uczestników II Wojewódzkiej Konferencji Sprawozdawczo-Wyborczej ZSMP w Kaliszu, a także podczas wieców, które odbyły się m. in. w LO im. M. Kościuszki w Kaliszu i LO im. gen. Zawadzkiego w Ostrowie.

Swoją protest przeciw zbrojeniom wystosowały również uczestniczki plenum Wojewódzkiej Rady Kobiet w Kaliszu. (ewi)

W większych zakładach pracy województwa konińskiego odbywają się wiece protestacyjne przeciwko zbrojeniom wojennym decyzjom NATO. Wczoraj na masowce spotkało się około tysiąca górników Kopalni Węgla Brunatnego „Konin”, którzy zdecydowanie poparli wyścig zbrojeń. Rezolucję w imieniu 6-tysięcznej załogi odczytał Eugeniusz Kozłowski — delegat na VIII Zjazd PZPR. Także w Kopalni Węgla Brunatnego „Adamów” w Turku podjęto w tej sprawie rezolucję, która w imieniu załogi odczytał Marian Józwiak.

W imieniu prawie trzech tysięcy kobiet pracujących w Zakładach Przemysłu Jedwabniczego „Miranda” w Turku, plany NATO potępiła Ewa Sobczak. W Konińskim plany NATO potępiła także kombatantka drugiej wojny światowej, były więźniowie obozów koncentracyjnych, matki, przedstawiciele młodego pokolenia. Rezolucję podjęto także w Zakładach Wyrobów Samotnych w Kole, i w elektrowni „Adamów” w Turku. (woj)

Młodzieżowa sztafeta gmin Zespoły Wielkopolski wśród zwycięzców

Przeszło 1800 zarządów gminnych i miejsko — gminnych Związku Socjalistycznej Młodzieży uczestniczyło w tegorocznej III edycji ogólnokrajowego współzawodnictwa pod hasłem „Młodzieżowa sztafeta gmin”. W wyniku młodzieżowych inicjatyw zrealizowano wiele liczących się zobowiązań produkcyjnych i czynów społecznych ściśle związanych z rozwojem życia społeczno — gospodarczego i kulturalnego gmin.

Mówiono o tym na spotkaniu organizatorów z tegorocznymi zwycięzcami „Młodzieżowej sztafety gmin”, które odbyło się 18 bm. w Warszawie. Pierwsze miejsce zdobył Zarząd Gminy ZSMP w Czarnkowie woj. pilskie. Równorzędne drugie II nagrody przyznano ZG ZSMP w Dąbrowie Tarnowskiej, woj. tarnowskie oraz ZG ZSMP w Pępowie woj. leszczyński a miejsce trzecie uzyskały ZG ZSMP w Kononowie woj. sieradzkie, ZG ZSMP w Szprotawie woj. zielonogórskie oraz ZG ZSMP w Wierbowicach woj. zamojskie. (PAP)

W województwie leszczyńskim załogi zakładów pracy na wiecach, młodzież szkolna na apelach protestacyjnych, urzędnicy i rolnicy na zebraniach zdecydowanie protestują przeciwko niebezpiecznym i bardzo kosztownym planom i knowaniom militarystycznych kół w Stanach Zjednoczonych i niektórych krajach Europy zachodniej.

1200 uczniów i nauczycieli Zespołu Szkół Zawodowych w Rawiczu, 250 pracowników Spółdzielni Kółek Rolniczych, fabrykatów w Jutrosinie, 1150 tartaku, szkoły, zakładu pracowników zakładów rolnych POHZ Garzyn i ZDD Pawłowice w gminie Krzemień nie wyjątku z młodzieży z miast, gmin, fabryk i urzędów województwa leszczyńskiego gorąco opowiada się za pokojowym życiem w Europie, na całej kuli ziemskiej. We wszystkich rezerwach i apelach podejmowanych i podpisywanych przez uczestników wieców protestacyjnych w Leszczyńskim podkreśla się marnotrawienie części dochodów narodowych społeczeństw na zbrojenia, zwłaszcza, gdy w Europie dzieje się nie ma spornych granic i wszędzie widać dobrodziejstwa pokojowej współpracy. (tt)

Do ogólnopolskiego głosu protestu przeciwko zbrojeniom krajów NATO przyłączyło się społeczeństwo województwa pilskiego. Na wiecach protestacyjnych zebrali się wczoraj liczne załogi zakładów pracy, i młodzież szkolna.

Żałoga Zakładów Sprzętu Oświetleniowego „Polam” w Pile podjęła rezolucję, w której stwierdza się, że produkcja masowych rodzajów broni jest sprzeczną z pokojowym współistnieniem i stanowi bezpośrednie zagrożenie dla Polski oraz innych krajów socjalistycznych. „Chcemy żyć i pracować w pokoju, chcemy pogłębiać odprężenie polityczne, któremu musi towarzyszyć odprężenie militarne” — w tych słowach zawiera się treść protestu ludzi pracy pilskiego. Na wiecu w Zakładach Naprawczych Taboru Kolejowego im. 1 Armii Wojska Polskiego w Pile zebrali się blisko dwutysięczna załoga, protestując przeciwko militarystycznym decyzjom krajów NATO. Rezolucję odczytał przewodniczący koła zakładowego ZRBoWiD — Antoni Kłorkowski. Na podobnych wiecach w Pile zebrali się także załogi WSS „Społem” i „Powołanie” oraz młodzież Zespołu Szkół Ekonomicznych i Zespołu Szkół Budowlanych. (wis)

telefony donoszą...

● Na ul. Wrocławskiej w Ostrowie zginał w poniedziałek 75-letni rowerzysta, który w momencie gdy skręcił gwałtownie w prawo wpadł pod autobus.

● W Krzyżu w woj. wielkim zdarzył się nieprawdopodobny wypadek: kierowca „Syreny” z motocyklistą. Ten ostatni doznał tak ciężkich obrażeń, że po przewiezieniu do szpitala w Trzemeszku zmarł.

● Na ul. Kórnickiej w Poznaniu został ciężko ranny rowerzysta. Potrafił go nieostrożnie jadący samochodem marki „Syrena”. (b)

DYREKTOROWI
Przedsiębiorstwa Upowszechnienia Prasy w Poznaniu
EDMUNDOWI DROZDOWSKIEMU
z powodu zgonu
MATKI
WYRAZY GŁĘBOKIEGO WSPÓŁCZUCIA
składa
ZESPÓŁ „GŁOSU WIELKOPOLSKIEGO”

Polskie maszyny do obróbki drewna na eksport

„Jaroma” na rynkach zagranicznych

Jarociński Zakład Przemysłu Maszynowego Leśnictwa „Jaroma” opuści dzisiaj automatyczny na okleinarkę wąskich płaszczyn dla przemysłu meblarskiego, zakupiona przez odbiorcę z NRD. Sprzedaż tej maszyny do pełni wartości eksportu Zjednoczenia Przemysłu Maszynowego Leśnictwa, która w tym roku wyniesie 100 mln zł dewizowych. Jest to wynik pracy 12 przedsiębiorstw zjednoczenia, z tym, że ponad jedną czwartą z tego realizuje fabryka w Jarocinie (woj. kaliskie).

„Jaroma” specjalizująca się w produkcji maszyn i linii technologicznych dla przemysłu meblarskiego, zgodnie z planem realizuje tegoroczne zadania, których wartość wynosi 328 mln zł. Złoży się na to m. in. 15 linii obróbkę płyt oraz formatorzy — czeplarki, które reprezentują europejski poziom techniczny.

Ponad połowę produkcji przeznacza się na eksport, którego

wartość jest o 24 procent wyższa od ubiegłorocznej. Zakładano, że wartość sprzedaży zagranicę wyniesie 24 mln zł dewizowych, a wykonano 26. Nowy zagraniczny rynek zbytu znalazł się w USA na strugi. Przekroczenie planu eksportu to zasługa przede wszystkim załogi „Jaromy”, która realizuje zadania w trudnych warunkach lokalowych, a także służb handlowych.

Wczoraj odbyło się w „Jaromie” spotkanie poświęcone podsumowaniu działalności eksportowej zakładu i całego zjednoczenia oraz omówieniu jej kierunków w roku przyszłym i następnych. Uczestniczyli w nim przedstawiciele: KC PZPR, władz wojewódzkich z sekretarzem KW PZPR w Kaliszu, Marią Król i resortu handlu zagranicznego. Wyróżniającym się pracownikiem przemysłu maszynowego leśnictwa oraz central handlowych wręczono odznaki resortowe. (gra)

W Poznaniu

podpisano porozumienie

Współpraca towarzystw Polski i RFN

Wczoraj w Pałacu Działuńskich w Poznaniu podpisano porozumienie między Towarzystwem Niemiecko-Polskim z siedzibą w Duesseldorfie, a ogólnopolskim Towarzystwem Naukowym Instytut Zachodni. Porozumienie dotyczy spraw związanych z zacieśnianiem współpracy i normalizacji stosunków między obu państwami w dziedzinie politycznej, prawnej, gospodarczej i kulturalnej.

Z ramienia Towarzystwa Niemiecko-Polskiego porozumienie podpisał prezes Towarzystwa — prof. Helmut Rüdiger oraz sekretarz Marina Stuetz zaś ze strony polskiej — dyrektor Instytutu Zachodniego — prof. dr hab. Antoni Czubiński oraz wiceprezes kuratorium Towarzystwa — prof. dr hab. Henryk Olszewski.

Współpraca między obydwojema towarzystwami datuje się od 1950 roku, kiedy powstało w Duesseldorfie Towarzystwo Niemiecko-Polskie. Po zawarciu układu o podstawach normalizacji stosunków między Polską a RFN w 1970 roku, wzajemne kontakty uległy dalszemu zacieśnieniu. Towarzystwa organizują naukowe sympozja, konferencje oraz podejmują inne inicjatywy, służące procesowi normalizacji. (jog)

Wyższa Szkoła

Muzyczna

im. F. Nowowiejskiego

W Bydgoszczy Wyższa Szkoła Muzyczna powołana do życia od 1 października br. otrzymała imię Feliksa Nowowiejskiego. Na Pomorzu istnieje ponadto średnie szkoły muzyczne jego imienia — w Gdańsku, Kwidzynie i Szczecinie. F. Nowowiejski związany był działalnością kompozytorską, dyrygentką, wirtuozowską i pedagogiczną z Poznaniem. Na zlecenie Urzędu Wojewódzkiego w Bydgoszczy po pierwsze Nowowiejskiego opracowuje znany artysta rzeźbiarz Marian Konieczny autor m. in. projektu pomnika S. Wyspiańskiego dla Krakowa. (f)

Trudności jednostek

UNIFIL w południowym

Libanie

Pomimo dołożenia wszelkich starań, Tymczasowe Siły Zbrojne ONZ w południowym Libanie nie mogły wykonać powierzonych im zadań mandatowych — stwierdził sekretarz generalny ONZ, Kurt Waldheim w raporcie przesłanym Radzie Bezpieczeństwa. W dokumencie tym zaleca jednak przedłużenie mandatu UNIFIL-u do 19 czerwca 1980 roku, co jego zdaniem jest niezbędne, aby zapobiec niebezpiecznemu rozszerzeniu się konfliktu. Ostateczną decyzję podejmie Rada.

Trudności w wykonywaniu przez Tymczasowe Siły Zbrojne powierzonych im zadań spowodowane, zdaniem sekretarza generalnego, przez kilka różnych czynników, z których najistotniejszym jest odmowa grupowań prawicy chrześcijańskiej podjęcia jakiegokolwiek współpracy z UNIFIL-em. (PAP)

POGODA

Poznańskie Biuro Prognoz Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej przewiduje na dziś w Wielkopolsce: zachmurzenie duże z wielkimi przejaśnieniami, okraszane opadami deszczu.

Temperatura maksymalna od plus 4 do plus 8 stopni, minimalna od 0 do minus 2 stopni. Wczoraj o godz. 18 zanotowano następujące temperatury: w Poznaniu, Kaliszu i Koninie plus 5 stopni, w Lesznie plus 6 stopni, w Pile plus 4 stopnie; ciśnienie 990,7 hPa czyli 753,1 mm.

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Ryszard Kowalski.

„GŁOS WIELKOPOLSKI” — DZIENNIK ROBOTNICZEJ SPÓŁDZIELNI WYDAWNICZEJ PRASA — KSIĄŻKA — RUCH — POZNAŃ, UL. GRUNWALDZKA 19

Adres pocztowy: 60-1074 60-959 Poznań

Redakcja telefoniczna:

Wiesław Porzycki (red. naczelny) Marian Flejsterowicz

Kazimierz Marcinowski (zastępcy red. naczelnego)

Tadeusz Kaczmarek (sek. red. redakcji) Eugeniusz Cofka

Zbiłut Sek

Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW. Telefony: 400-41 łączny

wszystkie działy. Dział łączności z czytelnikami: 665-718. Sekretariat redakcji: 648-85

Dział informacyjny: 665-939. Dział sportowy: 648-45. Redakcja nocna: 430-73, 453-31

Biuro ogłoszeń: Grunwaldzka 19, 60-782 Poznań. Tel. 665-916. Za treść termin

druku ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Druk: PZG im. M. Kasprzaka — Poznań.

Prenumerata: wpłaty przyjmują oddziały RSW

„Prasa — Książka — Ruch” oraz urzędy pocztowe i dorę

czyciele do dnia 10 każdego miesiąca (z wyjątkiem grud

nia) poprzedzającego okres prenumeraty; na miesiąc

(26 zł), kwartał (78 zł), półrocze (156 zł)

Indeks nr 35028

L-13

Prawie stuhektarowy zbiornik wodny powstanie w wyniku budowy wielkiej zapory wodnej na Dunaju. W konkursie, rozpisany na zagospodarowanie turystyczne brzegów nowego jeziora, uczestniczyło 20 zespołów. Pierwszej nagrody nie przyznano, zaś II uzyskał projekt architektów z Łodzi – Weroniki i Mirosława Wiśniewskich. W okolicach jeziora mają powstać campingi i pola namiotowe z 6 000 miejsc, obiekty wypoczynkowo-turystyczne, domy pracy twórczej i ośrodki sportów wodnych.



Hokejowy turniej o nagrodę „Izwestii”

W drugim dniu tradycyjnego turnieju hokeja na lodzie o nagrodę „Izwestii”, rozegrano kolejne dwa mecze: Szwecja — Kanada 1: Czechosłowacja — Finlandia.

W pierwszym z nich Szwecja odniosła zdecydowane zwycięstwo nad Kanadą 7:2 (0:0, 5:1, 2:1), a w drugim meczu Czechosłowacja meoczekiwanie zremisowała z Finlandią 4:4 (1:3, 2:0, 1:1). (PAP)

Narciarstwo

„Bieg Piastów” po raz piąty

W województwie jeleniogórskim trwają przygotowania do kolejnego, piątego już „Biegu Piastów”. Patronat nad tą największą w kraju imprezą narciarską objęły: Wojewódzki Komitet FJN, WRZZ, RW FSMP w Jeleniej Górze i redakcja „Gazety Robotniczej”.

Termin — zgodnie z tradycją — wyznaczono na pierwszą wolną od pracy sobotę marca 1980 roku. Start i zakończenie zaplanowano w Jakuszykach koło Szklarskiej Poręby, gdzie ze względu na specyficzny mikroklimat — śniegu każdej zimy jest pod dostatkiem. Regulamin imprezy przewiduje biegi na 4 dystansach: 50 km (bieg główny), na 25 km (bieg średni), na 10 km i na 3 km (dla dzieci, urodzonych w 1969 r. i młodszych). Zgłoszenia do 10 lutego 1980 r. przyjmuje: Ośrodek Sportu i Rekreacji w Szklarskiej Porębie. (PAP)

Dalszych dwóch finalistów wyłonią mecze eliminacyjne piłkarskich ME

Znany już sześciu finalistów piłkarskich mistrzostw Europy, a w tym tygodniu prawdopodobnie poznamy dwóch następnych. Dziś w Glasgow Szkocja zmierzy się z Belgią, natomiast w sobotę reprezentacja RFN podejmie Turcję.

Mecz Szkotów z Belgami miał być rozegrany wcześniej, ale z powodu niekorzystnych warunków atmosferycznych został przełożony na 19 bm. Pod koniec listopada obie drużyny walczyły ze sobą w Brukseli i wówczas wygrali Belgowie 2:0. Jeśli Belgowie wygrają w Glasgow najprawdopodobniej pojadą na finały do Włoch. Najprawdopodobniej, bo teoretycznie nie wyprzedzić ich będą mogli jeszcze Portugalczycy, w razie wysokiego zwycięstwa nad Szkotami w Glasgow w ostatnim meczu eliminacji (6 lutego 1980 r.).

Takie rozstrzygnięcie wydałoby się mało prawdopodobne i w

Po pierwszej rundzie w ligach siatkówki

* Zespoły męskie w czołówce * Beniaminek nie zawiódł

Siatkarze drugoligowej Posnani rozpoczęli rozgrywki, w słabym stylu W pierwszych 10 meczach (na 18 rozegranych) zdobyli zaledwie 3 punkty. Po czątek ligi przypominał więc ubiegłoroczny sezon, w którym podopieczni trenera M. Rychtera przegrali pierwsze mecze i stracili szansę na wywalczenie awansu do I ligi. Podobnie było i teraz. Choć dobrze finiszujący siatkarze w pozostałych 8 meczach zdobyli 7 punktów i zajęli trzecie miejsce w grupie nie zmienia to faktu, że kolejna możliwość znalezienia się w ekstraklasie została zmarnowana. Dobrze grający akademicy z Warszawy sa w tym roku zbyt silni, by dać się wyprzedzić Posnani w rundzie rewanżowej, mając nad nią 6 punktów przewagi.

Oglądając pierwsze występy poznaniaków odnosilo się wrażenie, że zawodnicy nie są właściwie przygotowani do rozgrywek. Trudna do zrozumienia była oceałość występujących na boisku zawodników, a także duża liczba błędów faktycznych popełnianych szczególnie w odbiorze piłki. Potwierdziło to zresztą wyniki spotkań w których nie brakowało setów przegranych 0:15.

W indywidualnych ocenach najwyższą notę należało wystawić J. Damskiemu. Był on jedynym zawodnikiem prezentującym wysoką formę. Bardzo korzystnie zadebiutował w poznańskim zespole były siatkarz AZS Wrocław — J. Tamamowicz. Jego pierwszy występ przeciwko Calisii był bardzo udany, a również w pozostałych meczach należał on obok J. Damskiego do czołowych postaci w zespole. M. Grzybowski doszedł do formy zbyt późno (bardzo dobry występ przeciwko Gwardii Szczecin), Z. Madońskiego oraz J. Jackowskiego oglądaliśmy już w lepszej dyspozycji. O. M. Porosie

trudno coś powiedzieć, gdyż kontuzja przeszkodziła mu w uzyskaniu wysokiej formy. W pełni sił jest on jednak bardzo przydatny w drużynie. J. Nijaki, M. Sekowski i Z. Jan kowiak pojawiali się na boisku bardzo rzadko. Są to siatkarze utalentowani, lecz muszą dużo pracować nad poprawieniem swoich słabych jeszcze umiejętności.

Znacznie lepiej od Posnani w rozgrywkach wypadli siatkarze Calisii. Ten zespół bez gwiazd, pozbawiony wybitnych indywidualności grał bardzo dobrze i co najważniejsze bardzo równo. Nie więc dziwnego, że uplasował się z dwunastoma punktami na wyśokim drugim miejscu.

Podopieczni trenera Jerzego Kopacza są właściwie jedynym zespołem, który ma realne szanse włączenia się do rywalizacji z AZS Warszawa o awans do ekstraklas. Tym bardziej, że w rundzie rewanżowej kaliszanie podejmować będą czołowe zespoły swojej grupy na własnym boisku. Gdyby im się ta sztuka udało byłaby to jedna z przyjemniejszych niespodzianek sportowych w Wielkopolsce. (kar)

Po awansie do II ligi, przed siatkarzami AZS AWF Poznań postawiono tylko jedno zadanie — utrzymanie się w II lidze. Przed rozgrywkami cały zespół bardzo solidnie przygotowywał się do spotkań ligowych. Rozegrano wiele spotkań kontrolnych, drużyna zasilili W. Spikowska, D. Matysiak, M. Wójtowicz i A. Tabaczyński. Jak się później okazało codzienny czterogodzinny trening dał efekty.

Układ pierwszej rundy był bardzo korzystny dla akademików, które początkowo spotkały się z AZS Białystok i Bułdowlanymi Toruń rozegrawy we własnej sali zdobywając komplet punktów. Wydaje się, że te cztery punkty były bodź-

cem do dalszej pracy. AZS AKF mimo, że potem jeszcze parę razy przegrał spotkania praktycznie do wygrania — również z liderem tabeli ŁKS i Ogniwo w Szczecinie — z meczu na mecz grał coraz dojrzałej i mądrzej. Kierownictwo sekcji zakładało w rundzie jesiennej zdobycie 9 punktów i jak się okazało plan ten został wykonany w 100 procentach.

W rozgrywkach jesiennych trzon zespołu tworzyli — W. Spikowska, M. Pelczyk, R. Drygas, D. Łakomecka (kapitan), A. Tabaczyński, M. Drop, E. Głogowska, D. Matysiak i M. Wójtowicz. Jeśli chodzi o wszystkie elementy gry to w przekroju osiemnastu meczy w lidze trudno jest kogokolwiek wyróżnić. Natomiast w ataku niewątpliwie najlepszym był W. Spikowska i M. Pelczyk, w rozegraniu i grze kombinacyjnej — E. Głogowska i R. Drygas, a najlepsze przyjęcia zagrywki miały D. Łakomecka i M. Drop. W grze obronnej, szczególnie w polu, na leży wyróżnić D. Matysiaka, która nie będąc zawodniczką pierwszej szóstki przyczyniła się także do paru zwycięstw.

Zaobserwować można było, że założeniami w taktyce zespołowej była gra ataku krótką wystawą piłki przy jednoczesnej aktywnej asekuracji własnego ataku, jak również trudna zagrywka, która w wielu spotkaniach okazywała się dużym zaskoczeniem dla przeciwników.

W rundzie wiosennej akademicy planują zdobycie tylko 6 lub 7 punktów gdyż układ spotkań jest niekorzystny dla nich — pięć kolejek grają na wyjeździe a tylko cztery we własnej sali. Ta liczba punktów powinna wystarczyć do utrzymania się w II lidze. (h)

Utalentowani akrobaci w Pile

Akrobata sportowa w Pile ma bardzo krótką historię. Pojawiła się przed kilkoma laty w sekcji MKS Wałcz. W ubiegłym roku staraniem władz sportowych ze Szczecina do Pili przyjechał trener, który małżeństwo Ewa i Roman Rafiński. Na początku przywieźli ze sobą dwoje utalentowanych zawodników. Do rotę Popławską i Wojciecha Golańskiego. Na treningi sekcji działającej przy MKS Pila zaczęła przychodzić spora grupa młodzieży. W tej chwili trenuje 48 dziewcząt i chłopów w czterech grupach, w zależności od stopnia umiejętności.

— Jest to wybitnie indywidualna dyscyplina sportu. W Pile trafiło do mnie wiele talentów. Terenują najlepsi. Inni chętni, nie mogą niestety ćwiczyć, gdyż po pierwsze nie ma gdzie, a po drugie brak odpowiedniej kadry trenerskiej — stwierdza trener Roman Rafiński. Już teraz potrzeba dwóch wysoko kwalifikowanych trenerów i nowego sprzętu. Bez tego nie ma co marzyć o sukcesach i podwyższeniu sportowych umiejętności.

Trener Roman Rafiński ma w swej wypowiedzi wiele racji. Wyniki jego pracy świadczą o tym, że wie co mówi. Tym bardziej, że Polski Związek Akrobatyki Sportowej proponuje w Pile stworzyć nowe centrum akrobatyki sportowej. Szanse na to są duże i warto chyba zrobić wszystko aby tak właśnie się stało.

Sekcja MKS Pila działająca zaledwie od września ubiegłego roku ma już na swoim koncie liczące się osiągnięcia. W listopadzie ubiegłego roku Danuta Po-

piawska na ogólnopolskich zawodach I klas w Cetniewie wygrała w pięknym stylu skoki akrobatyczne. W kwietniu tego roku w Rzeszowie Dorota Popławska znowu stanęła na najwyższym podium w czasie ogólnopolskiego pucharu I klas, a wspólnie z Wojciechem Golańskim w dwójce mieszanej zajęła wysoką piątą lokatę.

Są też sukcesy zespołowe. W Warszawie na ogólnopolskich zawodach Szkolnego Związku Sportowego Pila zdobyła 9 medali, w tym 3 złote. W czasie mistrzostw Polski juniorów dwójka mieszana Popławska-Golańska startując w klasie mistrzowskiej zajęła drugą lokatę. Wysoką formę pilscy akrobaci potwierdzili na Ogólnopolskiej Spartakiadzie Młodzieży w Toruniu, gdzie 13-letnia Dorota Popławska zdobyła w skokach medal srebrny, a dwójka mieszana zajęła piątą pozycję. W czasie meczu Polska — Bulgaria reprezentanci Pili wystąpili poza konkursem. Dorota Popławska spisała się wyśmienicie przegrywając minimalnie z koleżanką z reprezentacji Polski, ale wygrywając z wysoko notowaną Bułgarką. Równie dobrze wypadła dwójka mieszana.

Poza tą dwójką pojawiły się utalentowani akrobaci, tacy jak Małgorzata Jessa, Renata Bejm, Mirosław Krzycki, Bracia Krzysztof i Mirosław Zurawscy. Są to wszystko jeszcze bardzo młodzi sportowcy, uczniowie szkół podstawowych. System pracy jaki przyjęto w akrobacie sportowej w Pile, pracy od podstaw, od najmłodszych roczników specjalnie wybranych zapowiada, że w przyszłości będzie często się mówiło w kraju o pilskich akrobatkach.

WŁADYSŁAW WRZĄSK

OPINIE POLEMIKI ODPOWIEDZI

Wiedza i „szmal”

W ubiegłą środę opublikowaliśmy felieton pod takim tytułem, w stałym naszym cyklu „Co o tym sądzicie”. Czy zdobyła — czasem społecznym kosztem na przykład w politechnice lub na uniwersytecie — wiedza może być „kapitałem osobistym”, czy też jest czymś, co można przyrównać do długu zaciągniętego wobec społeczeństwa? Z wielu listów nadesłanych na ten temat do redakcji, wybraliśmy niektóre fragmenty, wszystkim korespondentom dziękujemy za uwagi.

Mój stosunek wobec dwóch panów opisanych w felietonie nie jest jednoznaczny. Otóż profesor malujący ściany i stwierdzający że „nigdy dotychczas nie zarobił w cztery dni tyle, ile podczas malowania ścian”, jest przykładem na to, iż praca fizyczna jest w naszym kraju jakoby wyżej ceniona niż koncepcyjna praca naukowa. Chyba w tym tkwi pewna nieprawidłowość... Drugi „bohater” felietonu, mgr Antoni nie chcąc się pogodzić z tą nieprawidłowością wybrał inną drogę życiową. W zestawieniu tych dwóch osób przeważa szale przydatność społeczna pracy profesora.

Chciałbym się teraz zająć bar dziej sylwetką pana Antoniego, gdyż — jak sądzę — zastępuje on na obronę, ponieważ w sposób dość wyraźny w tekście felietonu przebiega dezaprobatę do tego rodzaju postawy. Zdarzają się także sytuacje, że człowiek już w trakcie studiów czuje, iż to co wybrał, jest nie tym, o czym marzył, ale co się rozpoczęło, należy skończyć. Kończy więc studia w owym kierunku, ale podejmuje pracę w innym charakterze, kierując się jakby tym drugim wyborem. Sądzę, że większą szkodą dla społeczeństwa byłaby praca tego człowieka w zawodzie, którego nie lubianym. Zgadza się, że tego rodzaju pomysły są stratą społeczną, ale ktoś omyłek nie popełnia? W tym przypadku trzeba było wybrać mniejsze zło i tak właśnie pan Antoni postąpił. (3571)

P. WRÓBLEWSKI
Poznań

Studia i przygotowanie do zawodu nie są sprawą czysto osobistą obywatela. „Szmal” można robić bez studiów. Jest bowiem popyt na prace produkcyjne, usługowe, rzemieślnicze, budowlane itp., dające duże dochody. Opisany zaś przykład malowania mieszkaniami był chyba koniecznością dla profesora, który po prostu nie znalazł odpowiedniego fachowca. Człowiek powinien być zatrudniony zgodnie z kwalifikacjami. A ci, którzy uczą się i żyją (stypendia) na koszt państwa, z pewnością zaciągają dług wobec społeczeństwa. (3613)

mgr FRANCISZEK DWORNIK
Krotoszyn

Choć autor felietonu nie pisze tego wprost, można wyczuć, iż próbuje on postawić znakomitego profesora a po tępi „szmal” sklepikarzyni, który chociaż magister, sprzedaje motocyklowe części. A co komu do tego? Zrobił co chciał. Wolał stać za ladą swego sklepu przez kilka godzin dziennie, aniżeli siedzieć w ciszy uniwersyteckiej biblioteki — to jego rzecz. Może nie miał żadnych psychicznych dyspozycji na naukowca. W czasach, gdy naukanie (podstawowe i uniwersyteckie) jest darmowe i powszechnie dostępne, każdy z nas może wybrać sobie pożądaną przezeń zawód — przy równoczesnym kształceniu się w tym kierunku, który odpowiada je-

go zainteresowaniom. Studia i wybór zawodu — to osobista sprawa każdego zainteresowanego, a nie całego społeczeństwa. (3582)

JAN KOZŁOWSKI
Gniezno

Jako absolwentka wyższej szkoły, zgadzam się z autorem felietonu, że osoby kończące studia zaciągają dług wobec społeczeństwa i powinny go spłacić w postaci dobrej, rzetelnej pracy dla tegoż społeczeństwa. Jest chyba faktem, iż każdy wykształcony człowiek posiada pewne ambicje i chciałby swoją wiedzę oraz umiejętności wykorzystać „pro publico bono”. Ow „sklepikarz”, o którym pisze autor, może chętniej uczyć dzieci i młodzież, gdyby nie kierował się względami materialnymi, które zdecydowały o tym, że zamiast w szkolnej klasie znalazł się w prywatnym sklepie.

Na marginesie owych rozważań felietonowych, chcę spytać, skąd się bierze preferowany i wielką aprobatą przyjęty przez prasę poznańską — model „dorabiania” do pensji jazda „akrobaciami” na pół etatu? A ktoś nimi jeździ? Często są to inżynierowie, lekarze, prawnicy, główni księgowi. Kiedy mają oni znaleźć czas na dokształcanie się, na przebywanie z rodziną i chociażby czytanie o tym, co w ich zawodach zmieniło się w ostatnim okresie? Czy takie „dorabianie” nie jest absurdalne? Chyba ono zastępuje na większą dezaprobatę, aniżeli sprzedawanie w sklepie. (3575)

M. K.
Luboń

Wszystko wskazuje na to, że człowiek, który posiada wykształcenie i specjalnie zdobyty zawód, powinien być zatrudniony i pracować na stanowisku zgodnie z owym wykształceniem. Niestety, często tak nie jest. Zdarza się bowiem, że przedsiębiorstwa zatrudniają pracowników zajmujących stanowiska niezgodne z ich wykształceniem. Przecież tak nie powinno się dziać! Nie po to ludzie kończą szkoły, aby potem zamiast zatrudnienia w swoim fachu siedzieć za biurkami. (3610)

E. G.
Poznań

Wydaje mi się, że trudno ganić sprzedawcę Antoniego, jakkolwiek słuszny jest pogląd, iż człowiek wykształcony w państwie socjalistycznym, zdobywszy wiedzę kosztem społeczeństwa, powinien pracować w tym zawodzie, do którego został przygotowany. To wszystko prawda, a wniosek nasuwa się zupełnie prosty, że człowiek posiadający wykształcenie, powinien iść tą drogą, poszerzać wiedzę i spłacać tym sposobem moralny dług wobec społeczeństwa. Dlatego więc niektórzy wybierają zawód inny od wyuczonego? Chyba dlatego, że ich jedynym pragnieniem życiowym jest zdobycie jak największego „szmalu”. (3601).

R. W.
Poznań

Listy krótkie i rzeczowe mają większe szanse druku. Anonimów nie publikujemy. Zastrzegamy prawo skracania korespondencji. Adres: „Głos Wielkopolski”, skrytka pocztowa 1074, 60-950, Poznań.

T. Steinke drugi w „Grand Prix Żyrardowa”

W pobliżu Żyrardowa rozegrano dwa ogólnopolskie przełajowe wyścigi kolarskie o „Grand Prix Żyrardowa”. Na rozamiękiej i częściowo pokrytej śniegiem trasie walkę o pierwsze miejsce stoczył G. Jaroszewski (Żyrardowianka) z T. Steinke (Polonia Pila). W pierwszym wyścigu zwyciężył kolarz z Pili przed Jaroszewskim (strata 18 sek.). W drugim wyścigu zdecydowanie najlepszym przełajowcem okazał się zawodnik z Żyrardowa. W łącznej punktacji „Grand Prix Żyrardowa” i puchar prezydenta miasta zdobył Grze-

gorz Jaroszewski — 19 pkt., przed Tadeuszem Steinke — 19 pkt. Kolejne miejsca zajęli: Dieter Kleischmit (Prim Ekk) — 14 pkt., Zbigniew Hajdner (Ziemia Opolska) — 13 pkt., Edward Piech (Strzelce Krajeńskie) 10 pkt.

W kategorii juniorów, w której rozegrano także dwa wyścigi „Grand Prix Żyrardowa” zdobył Tadeusz Bartosiewicz (Piast Słupsk) — 19 pkt, drugie miejsce zajął Ryszard Barul (Start Tomaszów), a trzecie Józef Grochała (Strzelce Krajeńskie) po 11 pkt. (PAP)

Skuteczność myślenia w „Amino”

Nieczęsto się zdarza, żeby dyrektorzy zakładów przemysłowych nie chcieli mówić o kłopotach. Wiesław Spiewakowski — dyrektor Poznańskich Zakładów Koncentratów Spożywczych „Amino” stwierdza krótko: „Rynek musi być zaopatrzone. Klientów, którzy przyzwyczaili się, że z naszych wyrobów mogą szybko przyrządzić smaczny obiad, nie obchodzi trudności zakładu”.

W „Amino” przyjęto taką dewizę: w sytuacji, jaka jest, działać najefektywniej, to znaczy wykorzystywać wszystkie możliwości dla pełnego zrealizowania planu. A wykonanie planu nieraz w ciągu roku stało pod znakiem zapytania. Bo wprawdzie został on dostosowany do możliwości produkcyjnych zakładu, ale przedstawiciele samorządu robotniczego, zatwierdzając zadania, nie przewidzieli, na przykład, że takich kłopotów zaopatrzeniowych.

Jak więc sobie teraz z nimi radzą? Brakuje opakowań. Między innymi puszek do kawy naturalnej „Maracana”, która wprowadzona w tym roku na rynek, przyjęła się, gdyż właściwościami nie ustępuje „nesce”. Ponieważ zakłady ekstrakt tej kawy otrzymują w takich ilościach, które pokrywają zapotrzebowanie, nie ma powodu, żeby brakowało jej w sklepach. Dlatego więc wykorzystuje się stare puszkę, o tych samych wielkościach, ale przeznaczone do innych wyrobów.

Kooperanci nie dostarczają zakładów kartoników do białych skrawków, płatków ryżowych. W związku z tym przez pewien czas w sklepach brakowało płatków, ale ponieważ są one wyrobem poszukiwanym, w „Amino” znaleziono rozwiązanie. Wprowadzono opakowania zastępcze: torebki z papieru powlekane polietylenem. Wymagało to zmiany ceny, nadruku, przedstawienia linii pakujących, ale za to handel otrzymuje już płatki ryżowe.

Koncentraty zup pakowane są w importowaną folię, dostarczaną nierytmicznie i w niepełnych ilościach. W „Amino” pracuje się więc nad zastąpieniem tych turek krajowymi, żeby w przyszłym roku uniknąć kłopotów, które powodowały okresowe braki niektórych zup. Ponadto w celu lepszego wykorzystania opakowań, koncentraty zup i innych wyrobów będą sprzedawane również w turekach o kilkakrotnie zwiększonej gra-

maturze. Jest to jednocześnie zgodne z interesem odbiorców, zwłaszcza rodzin wielodzietnych, turystów itp.

Zmieniono także, choć z innych przyczyn, opakowania do słonych paluszków. Urządzenie dostarczone przez firmę włoską okazało się niesprawne. Dostawy paluszków do sklepów zostały więc wstrzymane. Mimo kłopotów kadrowych w „Amino”, postanowiono je pakować ręcznie i dostarczać do handlu w turekach foliowych półkilogramowych.

Najtrudniej zakładom uporać się z kłopotami transportowymi. Dziennie powinno się wysyłać w kraj 150 ton wyrobów (w tym 40 ton makaronów); a bywa, że 500 ton produktów, bezskutecznie poszukiwanych przez klientów — za legą w zakładowych magazy-



nach. Tutaj ani ofiarność, ani inicjatywa PKS nie pomaga, jeśli kolej i PKS nie będą wywiązywały się lepiej ze swoich obowiązków. Chodził przecież o zaopatrzenie w artykuły spożywcze.

Efektywność gospodarowania rozumie się w „Amino” również jako lepsze wykorzystanie parku maszynowego. Chodzi tu głównie o importowane linie do produkcji lodów, na których poza sezonem będą produkowane przede wszystkim desery. „Amino” wyspecjalizowane jest wprawdzie w produkcji koncentratów obiadowych, ale do brych deserów jest w sklepach wciąż za mało i dlatego postanowiono wspomóc bratnie zakłady. Ośrodek Badawczo-Rozwojowy „Amino” wspólnie z Centralnym Laboratorium Koncentratów Spożywczych w Poznaniu przygotowuje więc receptury m.in. na kremy do ciast, śmietankę białą skawiczną (do jej wytwarzania będą wykorzystywane tylko surowce krajowe) oraz koncentraty ciast do pieczenia. Wyroby te urozmaica ofertę przemysłu koncentratów spożywczych w przyszłym roku.

Obecnie 30 procent wyrobów produkowanych w „Amino” stanowią nowości, zaakceptowane przez klientów. Szczególną popularnością cieszy się u odbiorców napój herbaciany o smaku malinowym, którego sprzedano już 120 ton, głównie na rynek poznański. Do detalu dostarcza się go w importowanych turekach 210-gramowych. Teraz zakład przygotowuje się do sprzedaży tego wyrobu dla zakładów pracy. Zostaną w tym celu wykorzystane zalegające w magazynie metalowe pojemniki o pojemności 7 kg. Oferta powinna spotkać się z dużym zainteresowaniem, gdyż napój jest smaczny i wygodny w przyrządzaniu — całkowicie rozpuszczalny i od razu słodzony.

„Amino”, przystępując do naszej akcji „Oszczędni żyją lepiej”, zadeklarowało sprzedać przedsięwzięciem do końca roku 50 ton napoju herbacianego. Oszczędności będą tu dwójakie: wykorzystanie się bezużyteczne pojemniki metalowe, a po wtóre zaoszczędzi się 250 000 turek, kupowanych za dewizę. Dzięki zaoszczędzonym opakowaniom będzie można zwiększyć dostawę napoju na rynek.

Wśród innych tegorocznych nowości „Amino” na uwagę zasługują sosy szczawiowy, warzywny z pieczarkami, myśliwski, jałowcowy i mazurski oraz zupy: grochowa, biwakowa, ziemniaczana, wielkopolska, jarzynowa domowa i holenderska.

W sumie w tym roku zakłady dostarczą do sklepów wyrobów za ponad miliard złotych. Jednocześnie realizują zadania eksportowe, sprzedając za granicę te koncentraty, których w kraju jest pod dostatkiem. M.in. z Kuba podpisano kontrakt na dostawę 300 ton ekstraktu kawy zbożowej „Inka”.

W „Amino” nie mówi się więc o trudnościach, lecz całą uwagę skierowano na takie działania, by w istniejącej sytuacji jednak zadania wykonać. Recepte znaleziono. W takim myśleniu, które pozwoliło wyzwoić najrozsądniejsze rezerwy i w takiej robocie, dzięki której nowe pomysły (choć — jak np. ręczne pakowanie paluszków — nie zawsze zgodne z postępem, ale uwzględniające konieczności) owocują towarami na sklepowych półkach. Tak właśnie należy rozumieć w praktyce efektywność działania, to znaczy: oszczędność i skuteczność zarobku.

GRAŻYNA SZULAK

W październiku 1975 roku powstał w Wągrowcu Oddział Zmechanizowanych Robót Drogowych Zakładowej Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych. Jak to się mówi, na bazie istniejącego tam uprzednio Oddziału Drogowego. I właśnie o tę bazę chodzi, o jej trwającą już piąty rok budowę.

Ścisłe biorąc — o zamysł budowy, który zrodził się jednoznacznie ze zorganizowaniem wspomnianego OZRD. Zapieczętowane techniczne, jakim dysponował Oddział Drogowy, zadaniem OZRD absolutnie nie odpowiadało. Ten pierwszy dąbił jedynie o utrzymanie torów, dokonywał ich przeglądów, konserwacji, drobnych napraw. Drugi przeprowadzał ich gruntowne remonty, wymieniał podkłady i szyny, a także, w razie potrzeby, nasypy ziemię, które również utwardza. Bierze także udział w budowie nowych linii kolejowych, np. na trasie Gniezno-Rusiec. Oznacza to zaś, że musi używać wielu maszyn i skomplikowanych urządzeń. Obok suwnic, dźwigów, samochodów transportowych również pochodzących z importu nowoczesnych pociągów, służących do mechanicznego układania torów.

Aby wszystkie te urządzenia znajdowały się zawsze w stanie nadającym się do użytku, muszą być oczywiście konserwowane, naprawiane i remontowane. Do tego potrzebne jest nowoczesne zaplecze techniczne, odpowiednie hale właściwie wyposażone. To zaś, którym OZRD dysponuje, składa się z dwóch kanałów naprawczych w lokomotywni na stacji Wągrowiec i z budynku po starej lokomotywni w Rogoźnie. Oczywiście, wszystko to dostosowane jest do napraw elektrycznych i parowozów, a nie — maszyn używanych przy remoncie i budowie szlaków kolejowych.

Budowa bazy jest więc konieczna, gdyż od jej istnienia zależy stan torów, a więc w konsekwencji utrzymanie regularnego ruchu pociągów na terenie podległym Zakładowej Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych. Ktoś, kto usłyszał, że już przed trzema laty pomyślał o budowie bazy, mógłby sądzić, że obiekt ten jest już wzniesiony.

Czasu było dosyć, ale 15-hektarowy teren przeznaczony na bazę, stoi pusty. Elementy pierwszej hali — kupionej w NRD leżą pod gołym niebem. Oświetlenie panuje jedynie w korespondencji, którą KZ PZPR Wągrowca Kolejowego w Wągrowcu prowadzi z ZDOKP od połowy 1976 roku. Instancję partyjną zaniepokoiło nie rozpoczynanie budowy, a słabe konsekwencje w kolejańskim środowisku mówiono. A kierownictwo Oddziału Zmechanizowanych Robót Drogowych? Cóż, „po linii administracyjnej” nie mogło ono

Niezbędna kolei, ale...

Baza za wcześnie poczęta

uzyskać odpowiedzi na zasadnicze pytanie: kiedy rozpocząć się prace przy wznoszeniu bazy?

Komitet Zakładowy partii owej informacji też nie otrzymał. W kolejnych pismach ZDOKP niejako relacjonowała przebieg przygotowań do budowy, nie wspominając o terminie. Jednocześnie „dobre przekazy” głosiły, że budowa ma się zacząć w 1977 roku. A przecież ani w tym, ani w następnym roku nie się nie działo. W końcu KZ PZPR w stosował ośmisto do ZDOKP. Ta zaś w maju 1978 roku odpowiedziała, że podlegające jej Biura Inwestycji oraz Projektów Kolejowych podpisały umowę na opracowanie założeń techniczno-ekonomicznych bazy do końca czerwca. Ponieważ jednak inwestycja nie weszła do planów bieżącego roku, postanowiono realizować ją w dwóch etapach. Pierwszy z nich to wzniesienie hali głównej (tej właśnie, która zakupiona została w NRD), kotłowni tymczasowej, odpowiedniego wyłyna sieci wodno-kanalizacyjnej i doprowadzenie do bazy torów.

Takie są najważniejsze fakty z dziejów nieistniejącej budowy. Potwierdza je nacelnik Biura Inwestycji ZDOKP — Janusz Borowiak. Ale nie wszystko.

Rozpoczęcie budowy w roku 1977? Tej inwestycji nie było w planie bieżącej pięcioletki — stwierdza. A skąd się wobec tego wzięło w Wągrowcu takie przekonanie? Chyba stąd, że zakupiono tę niezbędną halę. Dlaczego zaś ją kupiono, jeśli budowa nie była planowana? Trudno odpowiedzieć na to pytanie. Rzeczą rozpoczął Zarząd Drogowy, który właśnie kupił halę. Na pewno widząc konieczność szybkiej budowy bazy. Na pewno w przekonaniu, że gdy hala główna będzie łatwa do znalezienia, to sprawa ruszy z miejsca...

Ale okazało się, że to nie takie proste, bo obiekt nie odpowiadał wymogom bazy naprawczej. Np. ma oświetlenie nie górne, lecz boczne, są zastrzeżenia do odporności ścian osłonowych na ogień. Teraz trzeba się starać o zgodę na odstępstwa od norm. Z oświetleniem to proste. A jeśli idzie o odporność na ogień, to chyba będzie trzeba odstąpić od zamysłu przeprowadzenia w tej hali pewnych prac — przede wszystkim spawania. Ale — podobno — wszystko jest na najlepszej drodze...

Czy na najlepszej? W jakim stopniu odpowiadają prawdziwej pogłoski o rozpoczęciu budowy w roku bieżącym? Istotnie, stwierdza nacelnik J. Borowiak, miała się ona rozpocząć w roku 1979 od prac przygotowawczych, na które przeznaczono około 3 mln zł. Ale Biuro Projektów nie dostarczyło planu realizacyjnego, nie ma jeszcze wszystkich uzgodnień.

Biuro Projektów przygotowuje dopiero dokumentację fundamentów pierwszej hali. Czy roboty rozpoczną się więc choćby w przyszłym roku? Jeśli nawet, to wstępne. Bo widać można zacząć w sposób gospodarczy, a potem mając komplet potrzebnych dokumentów i przynajmniej tę część dokumentacji, która pozwoliłaby na rozpoczęcie prac budowlanych — starać się w Ministerstwie Komunikacji o wprowadzenie bazy do planu inwestycyjnego przyszłej 5-letki.

Ba, ale czy ZDOKP będzie mógł już w przyszłym roku operować tego typu argumentami? Jak dotychczas zamierzenie słuszne i konieczne dla normalnego funkcjonowania kolei na zachodnim odczynie Polski realizowane jest niezbyt fortunnie. Zaczęło je od działania w myśl zasady „nie wie lewica, co czyni prawica”, czyli od zakupu owej ferajny hali głównej. To zdecydowało o wielu kłopotach. Będą ich więcej.

Elementy hali niszczyły przez cień, więc jakie przedsiębiorstwo budowlane podejmie się ich montażu? Prace przy ustalaniu założeń techniczno-ekonomicznych, różnych uzgodnień i przygotowaniu dokumentacji nie postępują w zadowalającym tempie. W bieżącym roku nie rozpoczęto robót przy gotowawczych. Czy stanie się to w roku przyszłym? Mówi się o tym z powątpiewaniem. Jeśli dotychczasowe tempo zostanie utrzymane — to chyba nie będzie można wysunąć wobec Ministerstwa Komunikacji rzeczowych argumentów w sprawie budowy bazy. Nie będzie można po prostu powiedzieć: przygotowaliśmy wszystko, aby rozpocząć prace i sprawnie je przeprowadzić. I pozostanie wtedy tylko jeden argument, na który zresztą się wszyscy zgadzają — że baza jest niezbędna. Ale niezbędnych rzeczy w kolejnictwie jest wiele, ten więc wygrywa w wysiłku po inwestycji, kto je umie najlepiej przygotować.

ZOFIA SZPROKOFF

Odróżniamy w mig wyrobów dobrej jakości od zwykłego bubla. Znamy też powiedzenie, że najwięcej kosztuje zła jakość. To wszystko. Jest to jednak prawda tylko częściowa. Kosztuje — i to dużo — również dobra jakość. Aby telewizor, pralka, samochód nie wyszły z fabryki z brakami, konieczne są w procesie technologicznym wydatki na zapewnienie mu należytej jakości. Tych wydatków nie zastąpi się, niestety, apelami i karami wobec producentów.

Czy wiemy jednak, jakie są optymalne koszty jakości? Optymalne, albowiem jak świat światem, nie udało się do tej pory nigdzie całkowicie wyeliminować braków. A to z prostego powodu, że w pewnym momencie utrzymanie połowy kosztów jakości, w Europie zachodniej 25 procent. Tamte doświadczenia z uwagi na odmienne systemy organizacyjne są raczej niemożliwe do przeszczerzenia na nasz grunt.

Pierwszą zapowiedź poprawy dał przemysł maszynowy. W sierpniu br. po próbach i eksperymentach w wybranych przedsiębior-

stwach, gdzie wskaźnik ten wynosił 0,2 procent, zejście poniżej tego pułapu wymagało tak znacznych wydatków, że mówiąc uprzednio — lepsza jakość już się nie kalkuluje. Dlatego chodzi o poznanie kosztów optymalnych — gdzie przy określonych wydatkach podnoszenie jakości okazało się najbardziej oszczędne.

Rachunek ten pozwala pogodzić różne interesy. Dla producenta jest możliwością ekonomicznie uzasadnionej, jak najtańszej poprawy jakości, dla odbiorcy zaś szansa otrzymania wyrobu co najmniej dobrego, o dopuszczalnym, przyjętym i akceptowanym poziomie. Problem w tym, że jak na razie nie bardzo umiemy liczyć te koszty. W USA 35 procent przedsiębiorstw stosuje rachunek kosztów jakości, w Europie zachodniej 25 procent. Tamte doświadczenia z uwagi na odmienne systemy organizacyjne są raczej niemożliwe do przeszczerzenia na nasz grunt.

Pierwszą zapowiedź poprawy dał przemysł maszynowy. W sierpniu br. po próbach i eksperymentach w wybranych przedsiębior-

stwach tej branży ocenę kosztów jakości wprowadzono w czynniki. Na skutki trzeba jeszcze poczekać. Jak na razie słychać jedynie o kłopotach, z jakimi borykają się działyające na tej zasadzie jednostki. Okazuje się, że koszty jakości wynoszą na

Bez komputera

Ile kosztuje jakość?

wet jedną czwartą ogólnych kosztów wytwarzania. Ogromne też są różnice w wydatkach na jakość w poszczególnych przedsiębiorstwach. Nie można też nadal precyzyjnie określić, jak koszty wpływają na jakościowe wyniki.

Pocieszyć się trzeba, że zawsze pierwsze kroki są trudne i wierzyć, że nie zostanie wypłane dziecko z kąpielą. Nicpokoń natomiast fakt, że prócz przemysłu maszynowego, który na ra-

zie płaci „frycowe” za eksperymenty, mało kto zainteresowany jest wdrażaniem analizy kosztów jakości. Wypływa to z obawy przed zarzutem nagłego jej pogorszenia. Jednym z mierników oceny przedsiębiorstwa jest bowiem wskaźnik strat na bra-

kach, pełna zaś ewidencja tych wskaźników, którą za kład analizy kosztów jakości, tę ocenę automatycznie by pogorszyła. A kto chce na siebie biec kręcić? Stacjonary — poziom braków w przedsiębiorstwach jest nie najgorszy. Rzeczywistość bywa mniej optymistyczna. To, co trafia do sprzedaży nieraz odbiega jakością od tego, czego oczekujemy. Po prostu wiele wad, które w procesie produkcji powstają,

umyka uwadze fabrycznej kontroli.

Trudna więc i cokolwiek wyboista wydaje się droga do szerokiego wprowadzenia oceny jakości zakładami na nią poniesionymi. Jedno jest pewne, że zdobycie wiedzy — ile to kosztuje i wyciągnięcie z niej odpowiednich wniosków — jest dla naszej gospodarki pożyteczne i opłacalne.

Celem rachunku kosztów jakości jest określenie wydatków na zapobieganie powstawaniu wad w początkowym stadium produkcji, a więc koszty jakości nowych wyrobów, badań laboratoryjnych, projektowania, wdrożenia. Dalej to koszty oceny i kontroli produkcji w całym procesie, koszty magazynowania, prawidłowego pakowania. Wreszcie grupa kosztów poniesionych z powodu wypuszczenia braków — przeceny, reklamacji, napraw.

Miedzy nimi tworzy się właśnie jakość. Wyłowić trzeba te wydatki, określić wzajemne relacje. Pozwoli to na ustalenie grup kosztów, które powinny rosnąć,

aby uzyskać dobrą jakość — jak najoszczędniej. Analiza taka pozwoli też wychwycić moment powstawania braku już w produkcji, w fabryce, co jest mniejszą stratą niż ujawnienie go dopiero u klienta.

Jak obliczono w ZSRR połowa blach używanych w przemyśle samochodowym „idzie” na naprawy zaś w przemyśle traktorowym 65 procent urządzeń pracuje dla... likwidacji braków. Dobra ocena kosztów jakości pozwoliłaby tak proporcje złamać. Jej celem jest bowiem rozszerzenie działań prewencyjnych i tu właśnie nakładają na jakość rosnąć powinny najbardziej.

Mimo że dobra jakość musi kosztować i nie poprawimy jej za bezcen, rachunek kosztów — to oszczędność. Zgodnie z doświadczeniami państw zachodnich i nieśmiałyśmy jeszcze próbami u nas wynosiła ona około 5 procent wartości sprzedanej, co w skali kraju liczy się w miliardach złotych. Choć więc nie ma nic za darmo, może być coś — dużo taniej?

JÓZEF GOŁASZEWSKI

POSTĘP I MY. POSTĘP I MY. POSTĘP I MY. POSTĘP I MY



Prof. dr hab. Rafał Adamski
Fot. — R. Królak

Portrety uczonych

50 lat z farmacją

Szescie — choć przeszedł na emeryturę — mówi o profesorze Rafale Adamskim — „Kufa”. To nie jest złośliwe. Raczej sympatyczne — jeśli ów skróć rozwiązać. Otóż prof. Adamski — gdy zaczynał na trzecim roku wykładać z farmacji stosowanej — traktując słuchaczy jako osoby wtajemniczone częściowo w tajniki farmaceutycznej wiedzy, zwykły mawiał „Ku farmacji się zbliżamy”.

Rzeczywiście — wykłady prowadzone przez niego dla słuchaczy farmaceutycznego wydziału wiązały się ściśle z ich przyszłą pracą, z umiejętnościami wymaganymi w aptekach, laboratoriach. A profesor przekazywał im nie tylko wiadomości te podrecznikowe, ściśle. Również wiele, wiele praktycznych rad, graniczących nieraz z anegdotą.

„Co konieczne jest w aptece?” — zwykły pytać swoich studentów. A kiedy ci, z kropkami na czole, wymyślali już któreś z kolejnych, skomplikowanych urządzeń — wyjaśniał: „Zegar, zegar, żeby się do pracy nie spóźniać...”

Wiele lat przepracował. Gdyby je podsumować — oddzielić licząc te spędzone w aptece, w zakładzie przemysłowym, w uczelni — to wypadłoby więcej niż 50, chociaż właśnie złoty jubileusz pracy zawodowej obchodził niedawno. Zajęcia, których się podejmował — nakładały się w jego życiu jedne na drugie. Nasycały poszczególne lata wieloma wydarzeniami.

Urodził się w Trzemesznie, w licznej rodzinie robotniczej. Do Państwowego Seminarium Nauczycielskiego uczęszczał w Gnieźnie. Po maturze rozpoczął studia na Uniwersytecie Poznańskim na farmacji. Nie skończył ich w przewidzianym terminie, bo sytuacja materialna nie była łatwa. Należało podjąć jakieś bardziej dochodowe zajęcie. Pracował więc jako pomocnik aptekarstwa w Bydgoszczy, Gdyni, Poznaniu. Ale studia ukończył i tak. Dyplom uzyskał w roku 1936. I już jako magister zawiązał się z przemysłem. Nie na tyle jednak ściśle, by równocześnie nie pracować naukowo w Katedrze Farmacji Stosowanej Wydziału Matematyczno-Przyrodniczego Uniwersytetu Poznańskiego.

W 1939 roku profesor Adamski nie opuścił Poznania. Ba, nie przerwał nawet pracy w

przemysle farmaceutycznym. Był po prostu okupantowi potrzebny. On jeden z tysiąca pracowników fabryki farmaceutycznej „Erber” miał specjalistyczne wykształcenie. A leki potrzebne były przecież Niemcom. Tak więc podpisywał co miesiąc „Verpflichtungsschein” — zobowiązanie, że będzie używał tylko tyle surowców ile wymaga technologia, że niczego nie wyniesie, nie zabierze, bo... Konsekwencja była mu znana — śmierć. A jednak... A jednak Fabrykę Farmaceutyczno-Chemiczną opuszczał paczki, albo dziwne w swej zawartości opakowania po lekach. Niemiec kich zwierzchników nie raz dziwiło większe niż przewidywali zużycie cukru i preparatów. Ale Rafał Adamski tłumaczył to „mniejszą wydajnością procesów technologicznych”.

Tak więc miał w swych rękach cenną w tamtych czasach walutę wymienną. Cenna, bo można było za nią wykupić więźniów z Fortu VII, z Domu Żelazna — poznańskiej siedziby Gestapo... Wiele z tych osób wykupionych określiło działalność profesora krótko i bardzo jednoznacznie: „uratował nam życie”. Ale nie tylko w Poznaniu działał Rafał Adamski. Miał powiązania z pracownikami hurtowni w Generalnej Guberni. I trasami kolejowymi, w skrzynkach na leki jeździł w tamtą stronę produkty spożywcze i materiały chemiczne, przeznaczone dla celów dywersyjnych.

W lutym 1945 roku, w jednym z polskich oddziałów walczących o Poznań przy boku Armii Czerwonej znalazł się Rafał Adamski. Potem zamienił karabin na biały fartuch i laboratoryjne szkło. Stał do pracy najpierw w swojej farmaceutycznej fabryce, a krótko później znowu stał się pracownikiem naukowym Katedry Farmacji Stosowanej.

W tejże katedrze doktoryzował się przedstawiając pracę „Badania porównawcze nalewek i alkoholatur z intraktami”. Potem habilitował się i w końcu uzyskał tytuł profesora.

W ciągu wieloletniej działalności naukowej opublikował około 130 prac naukowych. Napisał 3 skrypty dla słuchaczy

studiów farmaceutycznych. Wielokrotnie recenzował publikacje naukowe, podręczniki, prace badawcze. Pod jego kierownictwem wykonano blisko 200 prac magisterskich, jest promotorem kilkunastu doktoratów i patronem pięciu ukończonych habilitacji.

Czego dotyczyły prace naukowe, podejmowane przez profesora, albo przez kierowany przez niego zespół? Najogólniej mówiąc — zmierzali do zwiększenia skuteczności leków, do nadania im większej trwałości, lepszej, kozyśniejszej postaci. Droga do tego wiodła przez żmudne, czasochłonne analizy. Orzeczł więc profesor poziom określonych substancji w ziołach, w związkach. To bardzo ważne przy komponowaniu pożądanego leku. Badal wpływ czynników zewnętrznych na zachowanie się danych leków. Badal trwałość wybranych związków — na przykład witamin w różnych postaciach leczniczych preparatów. Trudno te laboratoryjne badania, ich sens przelunąć na język obrazowy dla niezorientowanych czytelników. Zatem poprzestać trzeba na stwierdzeniu, że te przeróżne rodzaje laboratoryjnych prac zdrowiu naszemu służą.

Profesor Rafał Adamski, jako wysokiej klasy specjalista, pełnił funkcję konsultanta naukowego w wielu zakładach i fabrykach zajmujących się wytwarzaniem leków i środków spożywczych. Niejednokrotnie podejmował się pracę — zleconych właśnie przez te zakłady. Opracowywał między innymi nowe technologie przemysłowego otrzymywania niektórych leków, unowocześniał stare, już stosowane.

Organizował i prowadził też szkolenie podyplomowe dla farmaceutów w Poznaniu, Bydgoszczy, Zielonej Górze, Koszalinie i Szczecinie. Rozwijał działalność administracyjną i społeczną — pełniąc obowiązki członka i prodziekana Wydziału Farmaceutycznego Akademii Medycznej w Poznaniu.

Ta działalność, jak i praca naukowa była wielokrotnie wyróżniana nagrodami rektora oraz Ministra Zdrowia i Opieki Społecznej. Profesor dr hab. Rafał Adamski otrzymał też wiele odznaczeń, a wśród nich — Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski.

JOLANTA LENARTOWICZ

Ujście Wisły obejmuje obszary lądowe i wodne na terenie dwóch województw. Do rejonu ujścia przywiązują wielką wagę autorzy planów regionalnych; ich koncepcje zmierzają ku temu, aby rozwój tych terenów ukie runkować przede wszystkim pod kątem potrzeb gospodarki morskiej. Rozwija się tu największy na Bałtyku zespół portowy, rozrasta aglomeracja miejsko-przemysłowa. W założeniach planu przestrzennego zagospodarowania kraju aglomeracji gdańskiej przeznacza się wyjątkową rolę: ma to być ośrodek o znaczeniu krajowym i międzynarodowym. Jednocześnie rozróżnia się Elbląg.

Plany rozwoju kraju przewidują, że działalność inwestycyjna, urbanizacja terenów nie mogą powodować zjawisk ujemnych dla środowiska. Niełatwo o to w warunkach Trójmiasta, które obecnie dosłownie „pęka w szwach”, ani Elbląga — a to ze względu na bezpośrednie sąsiedztwo z terenami szczególnie cennymi dla rolnictwa, dla żywnościowej gospodarki kraju. Są siedlstwo to powoduje ograniczenia w rozbudowie portowo-przemysłowej ujścia Wisły. Nie chodzi tu o samą drogę wodną, ale o to wszystko, co przemysł związany z portem chciałby przy tej drodze rozmieścić. Ze względu na atrakcyjność regionu czynnikiem hamującym jest także turystyka.

W projektach zagospodarowania ujścia Wisły czołowe miejsca zajęła rozbudowa Zespołu Portowego Gdynia — Gdańsk. Największe możliwości rozwojowe ma Port Północny: rezerwy terenowe, znaczna głębokość toru wodnego, możliwość wykorzystania powiązań z wodną drogą Wisły. Natomiast Portowi Gdańskiemu jest ciasno i wnikanie jego potrzeby oraz zlokalizowanego i projektowanego w tym rejonie przemysłu biorą pod uwagę projektanci, oglądając się na otoczenie ujścia Wisły. Port Gdynia przejawia tendencje rozwojowe w kierunku morza; projektanci wskazują na Kierunek Redy, z tym, że absolutnie nie uderzałaby z tego powodu park krajobrazowy.

Instytut Morski przeprowadza

Inwestycje na XXI wiek

Droga przez ujście Wisły

dził waloryzację terenów branych pod uwagę przy planach przestrzennego rozwoju zespołu portowego. Mógłby on obejmować kompleks Martwej Wisły i sięgnąć dalej, do ujścia, a nad Wisłą Dolną — do rejonu Pszczółek — Tczew, po przeprowadzeniu inwestycji hydrotechnicznych. Można by połączyć akweny Portu Północnego z akwenami Wisły Średniej i Wisły Martwej, z wodną drogą Wielkiej Wisły. Żegluga wodna wydatnie odciążałaby transport kolejowy, hamując obecnie działalność portów. Port Gdański zyskałby połączenia transportowe z zakładami chemicznymi, lokalizowanymi wzdłuż biegu Wisły. Ożywiłaby się wówczas żegluga w jej delcie, poprzez Zalew Wiślany miałaby szansę wyjścia na międzynarodowe szlaki...

Koncepcja pogłębienia i poszerzenia Martwej Wisły przez kształca ją w głęboki i szeroki akwen, a wzdłuż niego rozmieszcza kompleks przemysłowo-portowy. Prof. Jerzy Kołodziej — współautor tej koncepcji — podkreśla możliwość elastycznego rozwoju przestrzennego rejonu ujścia Wisły, jego połączeń z wodną drogą Wisły Dolnej. Dr inż. S. Szwanowski z Instytutu Morskiego podkreśla, że w rejonie ujścia Wisły istnieją warunki do przyjmowania największych statków, jakie mogą wpływać na Bałtyk, a lokalne rezerwy terenowe wystarczą do rozbudowy lądowego zaplecza transportu i przemysłu. Zespół portów przy ujściu Wisły znajduje się u wyjścia na morze drogi wodnej, która pokrywa się z głównym kierunkiem strumienia ładunkowych w relacji zaplecze — porty.

Dla zespołu portów ma też istotne znaczenie szlak turystyczny północ — południe, łączący Skandynawię z Europą południową.

Port Gdański, dysponujący dużym potencjałem technicznym, ma niekorzystną sytuację w zakresie obsługi transportowej. „Wąskim gardłem” jest transport kolejowy. Przy wzrastających ilościach masy towarowej przechodzącej przez port warunkiem jego dalszego rozwoju jest aktywizacja żeglugi śródlądowej. Projektanci przewidują, że do roku 1990 zaistnieje potrzeba przewozu około 25 mln ton ładunków, z czego 64 — 70 procent przypadnie na Port Gdański.

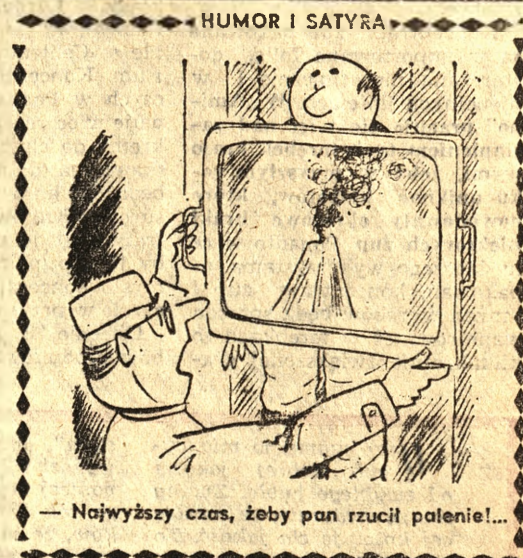
Polityka rozwoju przemysłu w ujściu Wisły musi uwzględnić lokalne warunki agroekologiczne, środowisko przyrodnicze. W tej strefie znajdują się Żuławy — około 185 000 ha szczególnie wartościowych gruntów, na których ciąży sąsiedztwo aglomeracji miejsko-przemysłowych Gdańska i Elbląga. Koncepcja zagospodarowania kompleksu Martwej Wisły i planowane na tych terenach inne inwestycje godzą w żuławskie urodzajne mady. Waloryzacja przeprowadzona przez Zakład Ochrony Środowiska Biura Planowania Przestrzennego w Gdańsku wykazała istnienie sytuacji konfliktowych w wielu miejscowościach wymienianych w projektach lokalizacyjnych. Zespoły pracujące nad przyszłością ujścia Wisły muszą więc rozważyć wszystkie „za” i „przeciw”, uwzględnić interesy gospodarcze, społeczne i ekologiczne, aby w maksymalnym stopniu zachować unikalny obraz tego regionu.

WALERIA KORYCKA

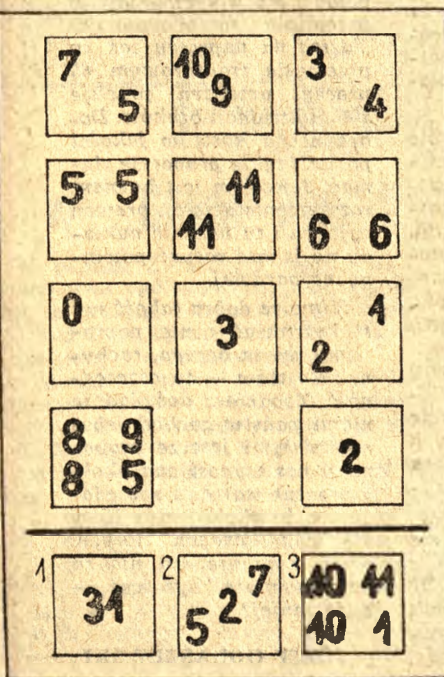
Wojskowe centra naukowe

Jednym z czynników w istotny sposób wpływających na zdolność bojową wojsk jest postęp techniczny zależny od rozwoju i efektywności prac naukowo-badawczych oraz ich praktycznego wykorzystania. Różnorodność działań podnoszących skuteczność prac badawczo-doświadczalnych podejmowanych są w ludowym Wojsku Polskim. Zacieśnia się współpraca wojskowych naukowców i praktyków, tworzone są wojskowe centra naukowo-badawcze. Jednym z nich jest centrum badawczo-wdrożeniowe wojsk inżynierskich zespajające Wojskowy Instytut Techniki Inżynierskiej, Wyższą Szkołę Oficerską Wojsk Inżynierskich i jednostkę inżynierską. System taki, łączący elementy procesu „badania — wdrożenie — eksploatacja” przyspiesza rozwój techniki dla potrzeb wojsk inżynierskich.

Działające w ramach centrum, a także współpracujące z innymi instytutami naukowymi i jednostkami wojskowymi WITI przeprowadził np. badania nad filtrami do oczyszczania wody oraz sprzętem do wydobywania i oczyszczania wody. (PAP)



Zadanie logiczne



Liczy w górnej części rysunku zostały zgrupowane zgodnie z pewną regułą, do której ujawnienia droga wiedzie poprzez analizę zamieszczonych przykładów (poziomych, pionowych, a może jeszcze innych?) Jeżeli zdolacie wykryć regułę rządzącą układem wartości w łamigłówce, wówczas w wolnej miejscowościście odpowiednią tabelkę znajdującą się w dolnej części rysunku. (JC)

Powiedzenie, że przyzwyczajenie jest drugą naturą człowieka, należy do kanonu obiegowych mądrości. W czasach nam współczesnych zyskało ono nowy, dramatyczny wymiar. Oto za cenę korzystania z dobrodziejstw wzrostu gospodarczego, człowiek gotów jest niejednokrotnie podporządkować mu swoją „pierwotną” naturę, go dząc się z tym, że postęp techniczny rozrywa otaczającą go „kankę” społeczną. Czy świat stęch nicyzowany jest jednak rzeczywistość tym najlepszym ze światów?

„Nie są rzadkie pesymistyczne głosy, wedle których cywilizacja nowoczesna wcale nie stanowi kroku naprzód na drodze postępu świata, lecz jest — co najwyżej — zespołem mniej lub bardziej skutecznych środków rozwiązywania trudności i zaspokajania potrzeb, które sama wywołata”. Te słowa B. Suchodolskiego ujmują jakby jedną stronę problemu. Dylmaty mieszkańcy rozwiniętych krajów kapitalistycznych charakteryzuje z kolei trafnie E. Schuma-

Nie będzie powrotu

cher: „Nowoczesny świat jest kształtowany przez technologię. Toczy się od kryzysu do kryzysu, a wszędzie pojawiają się przepowiadane katastrofy i rzeczywistość widać oznaki załamania”.

Literatura, ten czuły barometr społecznych niepokojów, już kilka dziesięcioleci temu zgłosiła woltem nieufności wobec techniki. Ostrzegając przed cywilizacją zdominowaną przez naukę, technikę i organizację, pisarze iacy jak H. G. Wells czy B. Skinner po testowali piórem przeciwko wizji człowieka jako części gospodarstwa maszyn. Intuicja i wrażliwość mówiły im więcej niż programy partii politycznych i deklaracje liderów biznesu: mówili, że ta druga, nabyta wraz z rozwojem techniki natura to nie schody ruchome do krainy szczęścia zagwarantowanego obfitością dóbr konsumpcyjnych.

Głosy te, do niedawna, były

przystawione wołaniem do przyspieszenia. Społeczeństwa kapitalistyczne, czczące gorliwie bożka zysku, a więc i wzrostu gospodarczego, nie miały czasu na wątpliwości. Cel rozwoju przemysłowego wydawał się oczywisty i bliski: więcej i jeszcze raz więcej; cel uświęcał także środki: wzrost wydajności pracy i postęp techniczny za każdą cenę — za cenę wskiej specjalizacji i jednoczesnej uniformizacji, za cenę rozdętej urbanizacji i patologii społecznych, za cenę zagrożenia rosnącymi zbrojeniami i osłabienia więzi społecznych. Racjonalność rozwoju była utożsamiana z racjonalnością techniczną — to co było dobre dla przyspieszenia wzrostu gospodarczego, miało być rzekomo automatycznie dobre dla całego społeczeństwa.

Wzrost jako cel miał i ma spełniać także inną, ważną dla kapitalizmu funkcję — alternatywy re-

wolucyjnych zmian w zasadach redystrybucji dochodu i sposobu rozdawania napędę społecznym z nierównością. J. K. Galbraith, ekonomista daleki przecież od pochwały socjalizmu, pisze: „O ilez lepiej jest skoncentrować się na wzroście produkcji, programie odpowiadającym zarów no bogatym jak i biednym, bo jedni i drudzy czerpią z niego korzyści. Nie ma się chyba co dziwić, że dla tych którzy mogą paść ofiarą redystrybucji, doktryna ta ma w sobie coś z boskiego objawienia”.

Jak przy każdym objawieniu, tak i w tym przypadku znaleźć się sceptycy, pytający, czy obywatelowa obfitość dóbr dla wszystkich warta jest zaprzeczania się technice? Na fali kryzysu energetycznego, a wcześniej niepokojów społecznych drugiej połowy lat sześć-

POSTĘP I MY. POSTĘP I MY. POSTĘP I MY

Rodem z Poznania?

Samochód bez benzyny

Gdyby zacząć od historii to i tak okazałoby się, że elektromobil był pierwszy. Na początku tego wieku samochody elektryczne panowały bezapelacyjnie na szosach. Był okres, gdy w Chicago było więcej samochodów napędzanych prądem elektrycznym niż benzyną. Tym ostatnim nie rokowano zbyt wielu szans na przyszłość — dymyły, hałasowały.

Dzisiaj, gdy samochody klasyczne czyli benzynowe królują niepodzielnie, aż wierzyć się nie chce, że już w roku 1831 samochód elektryczny skonstruował Amerykanin Thomas Davenport. W roku 1837 Anglik Robert Davidson zaprezentował samochód napędzany prądem z ogniw galwanicznych. Już w roku 1899 człowiek przekroczył na samochodzie elektrycznym szybkość 100 kilometrów na godzinę. Dokonał tego Belg Camille Jenatton.

„Spalinowce” popularniejsze

Alle już z początkiem XX wieku rywalizację zaczął wygrywać benzynowiec, szybszy, o większym zasięgu. Wydawało się też wtedy, że zasoby ropy są praktycznie nieograniczone. Pogląd w kwestii nafty uległ teraz zmianie. Stale drożeje, trudno ją kupić, zasoby się kurczą. Dochodzą jeszcze liczne problemy ekologiczne — ochrona środowiska. Obecnie kraje najbardziej rozwinięte bardzo wiele leżą na badaniach, których celem jest praktyczne rozwiązanie w przyszłości motoryzacji w oparciu o samochód elektryczny. Rządy RFN, Francji, W. Brytanii, USA i Japonii finansują już takie badania.

Do rozwiązania są takie problemy, jak zwiększenie przebiegu pojazdów pomiędzy poszczególnymi ładowaniami, obniżenie ciężaru i zwiększenie mocy źródeł prądu stosowanych w samochodach oraz rozwiązanie systemu stacji ładujących, które dla samochodów elektrycznych byłyby tym, czym dla benzynowców są stacje paliw płynnych.

Wyniki badań są już dość obiecujące. Po drogach Wielkiej Brytanii jeździ ponad 50 000 elektrycznych samochodów dostawczych, a zapotrzebowanie na nie jest większe od możliwości produkcyjnych. W USA eksploatuje się dziś ponad pół miliona różnego typu pojazdów drogowych z napędem elektrycznym: samochody załadowe, furgonetki pocztowe, autobusy do przewożenia pasażerów transportu lotniczego, do golfu. Na ulicach Moskwy pojawiły się elektryczne furgonetki produkowane w Ulanowsku. Mają one ładowność pół tony, a mogą przejechać bez ładowania około 100 km, osiągając prędkość nawet do 70 kilometrów na godzinę. We Francji na koniec roku 1977 zarejestrowano 32 360 pojazdów elektrycznych dopuszczonych do ruchu otwartego. W RFN od roku 1976 20 autobusów elektrycznych przejechało łącznie 825 000 kilometrów, przewożąc 5 milionów pasażerów w Dusseldorfie i Muenchener-Gladbach. Stwierdzono przy tym, że 85 procent kierowców woli obsługiwać elektrobusy.

Pierwsze polskie doświadczenia

Próby z samochodami elektrycznymi podejmowane są również w Polsce. Ładane są modele studyjnych samochodów dostawczych i autobusów miejskich, zbudowane w Przemysłowym Instytucie Motoryzacyjnym. Za-

sięg samochodu dostawczego przy szybkości 40 km/godz. wyniósł 25 km, a 40-osobowym autobusem uzyskiwano szybkość 60 km/godz. oraz zasięg 61 km. W Instytucie Elektrotechniki badano „Fiaty 126 p” i 125p, „Nysę” i autobus „Beriet” z napędem elektrycznym. Na przykład mały „Fiat” na szosie przy prędkości 50—70 km/godz. może mieć zasięg 80—100 kilometrów. Ciągłe są to więc parametry (zwłaszcza zasięg) znacznie gorsze, niż w przypadku benzynowców. Wszystko zatem zależy od skonstruowania silniejszego źródła zasilania.

Prace nad elektrochemicznymi źródłami prądu trwają w Centralnym Laboratorium Akumulatorów i Ogniw w Poznaniu. Wydaje się, że istnieją szanse wyprodukowania akumulatora o wskaźnikach dwukrotnie wyższych niż uzyskiwane obecnie.

Szanse dają akumulatory cynk — powietrze. We Francji jednoosobowy samochód dostawczy uzyskuje przy pomocy takiej baterii zasięg 120—200 km. Szwedzi liczą z kolei na akumulator żelazo — powietrze, stosowany już do małego samochodu ciężarowego.

Wracając do poznańskiego CLAIO: nie bez powodu powierzono swego czasu organizację symposiumu na temat źródeł zasilania i napędów pojazdów elektrycznych właśnie Poznaniowi. Są tu bowiem nie tylko tradycje, ale bodaj najlepsze w Polsce warunki do podjęcia w przyszłości produkcji samochodu elektrycznego. Oprócz istniejącego CLAIO przygotowuje się budowę dużej fabryki maszyn prądu stałego, w tym maszyn dla pojazdów elektrycznych, przy „Wiefameli” działa zespół specjalistów zajmujących się przygotowaniem produkcji silników prądu stałego, istnieje fabryka samochodów specjalnych (można za taką uznać FSR „Polmo”) oraz tor doświadczalny do badań samochodów.

Na przykład „Melex”

Pierwsze kroki w kierunku elektrycznej motoryzacji już w Polsce poczyniono. W 1973 roku furorę zrobił na salonie samochodowym we Frankfurcie nad Menem, wyprodukowany przez WSK Mielec „Elektro-city-car”. Był obliczony na dwie osoby plus 100 kg bagażu. Zasięg jego przy szybkości 60 km/godz. wynosił 70 km. Szkoda, że mimo dużego zainteresowania ze strony zachodnich kupców nie podjęto produkcji tego pojazdu.

Tymczasem świat idzie naprzód: „General Motors” chce produkować od przyszłego roku 100 000 samochodów elektrycznych rocznie. Japończycy rozmiary tej produkcji określają w latach osiemdziesiątych na 200 000 rocznie. Szwedzi skonstruowali samochód wykorzystujący energię słoneczną. Na razie dwóch pasażerów może nim z szybkością 50 km/godz. przejechać zaledwie 10 kilometrów, ale próby trwają. Konstruktorzy wiedzą bowiem, że przy obecnych kłopotach z ciekłym paliwem, ta forma komunikacji samochodowej ma obecnie ogromną przyszłość. Samochody elektryczne są też „bezpieczniejsze” dla naturalnego środowiska człowieka. Trwałość ich jest 2—3 razy większa od pojazdów spalinowych, zaś koszty zużycia części zamiennej i utrzymania pojazdów — wyraźnie mniejsze.

Tak więc pojazd elektryczny znany człowiekowi już od półtora wieku — wraca do łask. Sądzić należy, że idea ta znajdzie więcej zwolenników również w Polsce, a do jej realizacji zostaną wykorzystane możliwości poznańskiego ośrodka naukowo-produkcyjnego.

MAREK PRZYBYLSKI

do natury

dziesiątych, wątpliwości rodzące się w kręgach tzw. nowej lewicy zyskały poparcie znacznej części zachodnich społeczeństw. Kryzys ekologiczny, a w tym nurcie protest przeciwko energetyce jądrowej, stał się najbardziej widocznym przejawem prądu zaufania do racjonalności technicznej jako głównego celu rozwojowego. Ktoś, kto w roku 1979 powiedział, że „to co jest dobre dla General Motors jest dobre dla Ameryki”, ryzykowałby publicznym ośmieszeniem. Dotychczasowy system wartości społecznych kapitalizmu dojrzał do przewietrzenia.

Pośród wielu prób sformułowania nowego paradygmatu — wśród których nie zabrakło i skrajnych propozycji, takich jak wstrzymanie wzrostu gospodarczego (ruch tzw. zegistów) — przetrwały przede wszystkim postulaty oceny postępu ze względu na zmianę

ny w jakości życia. Wzrost jakości życia ma być wyznacznikiem tego, co jest społecznie racjonalne; wzrost gospodarczy i postęp techniczny mają być odtąd służebne wobec celu stałego podnoszenia jakości życia. Japoński ekonomista J. Kishida wyróżnia trzy ery rozwoju techniki: rewolucję przemysłową, wiek innowacji technicznych i wiek przewartościowania (oceny) techniki. Stwierdza: „W wieku oceny techniki: na pierwszy plan wysuwa się badanie tego, co jednostka, społeczeństwo, środowisko wymagają od techniki, ocenia się techniki, które mają być rozwijane”.

Ocena techniki (ang. technology assessment) decyduje się licznymi rozwiązaniami instytucjonalnymi. W 1972 r. powstał np. Biuro do spraw oceny techniki przy Kongresie Stanów Zjednoczonych, którego statutowym zadaniem jest do-
słarcanie „niezależnych ocen w

sprawach techniki”. Zleceniobiorcami Biura są często ośrodki naukowe zobowiązane do nieosiągnięcia wysokości, co ma być gwarancją wspomnianej niezależności ocen. Z kolei w Szwecji działa w tym zakresie sekretariat do spraw badań przyszłości przy premierze. W Japonii znaczne kompetencje ma Podkomitet Rozwoju Technicznego przy rządowej Radzie Ekonomicznej. Coraz większe jest zainteresowanie oceną techniki we Francji.

Wydaje się, że nie powinno lekceważyć się doświadczeń związanych z przechodzeniem społeczeństw rozwiniętych krajów kapitalistycznych od bezkrytycznej akceptacji racjonalności technicznej do poszukiwań przystających do współczesności racjonalności społecznej. Analizy łowarskichychemu procesowi przewartościowania postaw i poglądów może być bowiem interesująca także dla refleksji nad dalszym rozwojem społeczeństw socjalistycznych. Podporządkowanie wzrostu gospodarczego celom społecznym jest oczywiście celem nadrzędnym re-

rolnictwo? Chyba lepiej wykorzystując to, czym dysponuje. Jeśli więc nakłady inwestycyjne — to i podniesienie efektywności wcześniej poniesionych, jeśli wzrost plonów — to także przez właściwe korzystanie z gruntów i nakładów włożonych w uprawę, gdy przyrost pogłowia — to również rozwój specjalistycznych gospodarstw rolnych; jeśli poprawa warunków życia ludzi pracujących na wsi — to przez właściwą politykę społeczną.

Wszystko to możliwe jest przy kompleksowym potraktowaniu środków społecznych, ekonomicznych, finansowych. A także prawnych.

Każde posunięcie ekonomiczne: czy to kredyt, kontraktacja, czy usługi produkcyjne, ma swoją prawną szatę. Właśnie przepis dobrze „trafiony” w potrzeby rolnictwa może szczególnie wiele zdziałać w przekształcaniu jego struktury, w unowocześnianiu jej, w wzroście produkcji. Istnieje bowiem również zależność odwrotna, posunięcia prawne przyniesie może określone skutki ekonomiczne.

W dekadzie lat siedemdziesiątych przez aktów prawnych nowych, często o fundamentalnym dla rolnictwa znaczeniu, wysiłek ustawodawcy szedł w kierunku dostosowania starych przepisów do zmieniającej się na wsi rzeczywistości.

Program poprawy wyżywienia narodu zakłada intensyfikację produkcji, bardziej racjonalne wykorzystanie gruntów rolnych, przekształcanie gospodarstw rolnych w wielkotowarowe przedsiębiorstwa, wspieranie rozwoju produkcji we wszystkich sektorach rolnictwa. Za tym idą zmiany regulacji prawne. Wyrazem nowocześnie pojmowanych zadań rolnictwa były regulacje dotyczące zespołów rolników indywidualnych. Coraz istotniejszą rolę odgrywały wysoko-towarowe gospodarstwa specjalistyczne, oparte na zasadach kooperacji. Uchwała Rady Ministrów z ubiegłego roku określiła cele i zadania takich gospodarstw. Zakłada się, że w roku 1980 udział ich wrośnie do około 12 procent ogółu użytków rolnych.

W miarę intensyfikacji produkcji rolniej rola reguł prawnych wazędzie tam, gdzie dotychczas taka tradycja jeszcze się nie wykształciła. Chodzi o takie dziedziny jak zaopatrzenie rolnictwa w środki produkcji, chemizacja rolnictwa, postęp biologiczny. Nie starczy bowiem wyprodukować środki np. chwastobójcze, trzeba też określić sposób technicznego ich stosowania oraz przewidzieć także tego skutki prawne.

Wzrostowi produkcji rolniej sprzy

Regeneracja opon

Zupełnie nowy sposób regeneracji opon opracowano w Radomiu i wdrożono w miejscowym zakładzie bieżnikowania Spółdzielni „Społwo”. Opony regenerowane nowym sposobem osiągają trwałość równą 90 procentom przebiegu nowej opony, zaś wydajność urządzenia do bieżnikowania wzrasta dwukrotnie. (PAP)

wolucji socjalistycznej, to właśnie racjonalność społeczna jest w socjalizmie motorem przemian. Nie dzieje się to jednak automatycznie, czego przykładem mogą być problemy ochrony środowiska.

Jeśli idzie o ogólny problem przyśpieszonej budowy rozwiniętego, nowoczesnego przemysłu w krajach spoza gospodarczej czołówki, to można odnieść do tego słowa znanego ekonomisty, I. Sachsa: „Czy wzrost gospodarczy winien być zatrzymany? Takie lekarstwo okazałoby się gorsze od choroby. W świecie społecznych nierówności mówienie o zahamowaniu wzrostu jest równoznaczne ze skazaniem większości ludzkości na beznadziejną nędzę”. Nie będzie więc w bliższej ani dalszej przyszłości proponowane przez Jana Jakuba Rousseau powrót do natury, choć coraz lepiej rozumiana jest niezbędność współpracy z nią, zamiast nieracjonalnej (społecznej) eksploatacji jej zasobów.

MAREK ROSTOCKI

Ja wprowadzony w 1977 roku system rent dla rolników i ich rodzin, wiąże on bowiem wysokość uzyskiwanych świadczeń emerytalnych z wielkością uprzedniej sprzedaży produktów rolnych. Zarazem zrównuje on (współ) z szeregiem innych aktów prawnych pozycję rolnika z pracownikiem gospodarki społecznej, wpływa na poprawę warunków życia na wsi. Stanowi także prawą ochronę gruntów rolnych, sprzyja racjonalnej gospodar-

Ku wsi nowoczesnej

Gospodarka i prawo

ce ziemi dzięki uregulowaniu zasad przekazywania gospodarstw.

Nadal konieczne będą w przyszłości prace nad doskonaleniem ustawodawstwa rolnego. Kontynuowane obecnie porządkowanie prawa we wszystkich jego dziedzinach (szczególnie przepisów niższego rzędu, aktów terenowych organów administracji, praw lokalnych) musi także dotyczyć rolnictwa. W minionych latach, tu również nastąpił przyspieszony niedopracowany przepisów, tworzonej lekką ręką, w których pogubił się wszyscy, i ci co je mieli stosować i ci, co mieli z nich korzystać. Podczas niedawnej poznańskiej, krajowej konferencji prawników-agrarnistów zgłoszo no potrzebę scalenia przepisów, do ty czących gospodarki rolniej, przynajmniej w kilku podstawowych aktach prawnych.

Słuszne, przejrzyste prawo powinno być również skuteczne, czyli wiele zależy od tego, jak będzie stosowane. W parze z realizacją programu przebudowy polskiej wsi, założonej w Wytycznych na VIII Zjazd PZPR, iść musi zatem ulepszenie sposobów korzystania z możliwości prawnych.

Po reformie administracyjnej kraju wiele kompetencji w sprawach rolnych przypadło naczelnikom gmin. Oni wydają decyzje o przejęciu gospodarstwa za opatrzenie emerytalne, oni decydują o wydaniu karty specjalistycznego gospodarstwa rolnego, prowadzą rejestr zespołów rolników indywidualnych.

Uprawnień takich mają więc i Każda decyzja sprzyjać może wielu poczynaniom, może też, złe podjęta utrudniać je, czy wręcz uniemożliwiać. Właściwe więc korzystanie przez naczelników ze swych szerokich kompetencji wpływa w istotny sposób na realizację zadań, jakie stoją przed rolnictwem. Nie wszyscy jednak są prawnikami. W Wielkopolsce na przykład naczelnicy-prawnicy są jeszcze w mniejszości. Dlatego tak ważny jest rozwój fachowego instruktora prawnego, wzrost znaczenia radców prawnych.

Nie można też pominąć gminnej służby rolniej. Wzmocnienie jej organizatorskich funkcji, opierać się powinno na prawidłowym stosowaniu przepisów prawa, a przede wszystkim na znajomości tych przepisów.

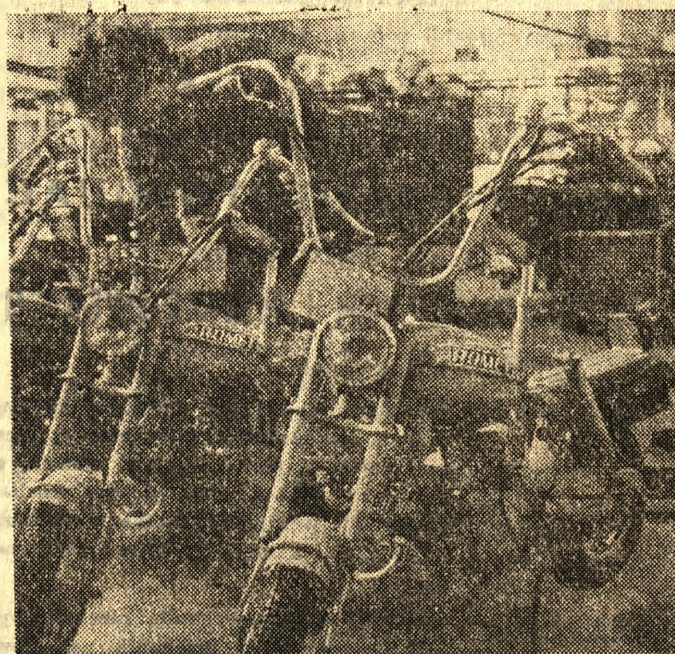
Z tą znajomością nie jest jeszcze na wsi najlepiej. A przecież prawo wyznacza obszar działań wszystkim, którzy prowadzą bezpośrednio działalność produkcyjną: rolnikom indywidualnym, państwowym gospodarstwom rolnym, spółdzielniom produkcyjnym, a także jednostkom świadczącym usługi na rzecz rolnictwa.

Są to określone obowiązki i wyzwolenia. Aby właściwie, pożytkownie je realizować rolnicy muszą znać przepisy prawne dotyczące produkcji rolniej (stąd postulat wzmocnienia działalności oświatowej, podnoszenie świadomości i kultury prawnej na wsi). Obowiązek dokonywania zabiegów agrotechnicznych, stosowania nawozów mineralnych, odnawiania nasion zób i sadzonek, należyte rolnicze wykorzystanie gruntów, to prócz motywy ekonomicznej — jeśli lepiej będą gospodarować to lepsze uzyskam wyniki — także motywacja prawna.

Znajomość przepisów ma też znaczenie przy korzystaniu z uprawnień, które rolnikom przyznano, a więc: kredytów, możliwości zaopatrzenia się w sprzęt zmechanizowany, szerokiego korzystania z usług kolekt rolniczych i innych instytucji obsługi rolnictwa. Lepsza więc reslacja prawa, wszechobecne także w rolnictwie, służy osiągnięciu jak najlepszych wyników gospodarczych. Jest to sformułowana przez teorię i praktykę zasada produkcyjności, którą charakteryzować się powinna każda regulacja prawna dotycząca rolnictwa. Od prawa więc wiele zależy w gospodarce.

JÓZEF GOŁASZEWSKI

Motorynki z „Rometu”



Najnowszym modelem pojazdu jednośladowego z silnikiem jest motorynka wytwarzana przez Zakłady Rowerowe „Romet” w Bydgoszczy. Jest to jednoosobowy motorower, który może rozwinać szybkość do 40 kilometrów na godzinę.

Na zdjęciu: przy montażu motorynki. CAF — fot. Zolnowski

ROZWIĄZANIE ZADANIA LOGICZNEGO

Układam liczb w górnej części rysunku rzadzi następująca reguła: suma liczb w poszczególnych tabelkach w pierwszej i trzeciej kolumnie równa jest w każdym rzędzie sumie liczb w tabelce w środkowej kolumnie. Zgodnie z regułą w wolne miejsce należy wpisać tabelkę nr 3.

TARGI MIEJSKIE



W HALACH MTP NR 5, 7 i 14

CZYNNE BĘDĄ:

- ◆ NIEDZIELA 23 GRUDNIA — W GODZ. 10 — 14
- ◆ PONIEDZIAŁEK 24 GRUDNIA — W GODZ. 11 — 16

Jednocześnie informujemy, że w czwartek, 27 grudnia — TARGI MIEJSKIE — będą nieczynne. 3176-K2

Przetarg

PPZPM „H. CEGIELSKI” w Poznaniu, ulica Dzierżyńskiego 223/229 — ogłasza:

PRZETARG NIEOGRANICZONY na roboty montażowe, instalacyjne i wykończeniowe 10 domków campingowych typu „Weekend”:

budowę i roboty wykończeniowe magazynu bielizny,
budowę budynku trafostacji w Ośrodku Wczasowym HCP w Pobierowie.

Termin wykonania wyżej wymienionych prac ustala się na 31 maja 1980 roku.

Dokumentację można przeglądać do 7 stycznia 1980 roku w godz. 7 — 15 w Dziale Przygotowania Dokumentacji Inwestycji pokój 133 w ZPM H. Cegielski w Poznaniu, ul. Dzierżyńskiego 223/229.

Przetarg odbędzie się 8 stycznia 1980 roku w siedzibie ZPM H. Cegielski — Poznań, ulica Dzierżyńskiego 223/229, pokój 133.

Zastrzegamy swobodny wybór oferenta oraz uznania, że przetarg nie dał wyników. 4040-K1

WPGKiM — ODDZIAŁ DRÓG i ULIC w Koninie

PODAJE DO WIADOMOŚCI, że

na terenie miasta Konina w rejonie ulic Energetyka, Bydgoskiej, Powstańców Wlkp. — wprowadzone zostaną z dniem 22 grudnia br. następujące

ZMIANY W ORGANIZACJI RUCHU:

- ul. Powstańców Wlkp. od al. 1 Maja, przedłużenie tej ulicy do ul. Energetyka i dalej ul. Energetyka do skrzyżowania z al. 1 Maja ustalono z pierwszeństwem przejazdu — podporządkowując wymienionemu ciągowi ulicę Bydgoską i Górniczą,

- przedłużenie ul. Powstańców Wlkp. do ulicy Energetyka ustalono jako ulicę o ruchu dwukierunkowym.

W związku z powyższym częściowej zmianie ulega oznakowanie wyżej wymienionych ulic.

Zmiany uzgodniono z UM, Wydziałem Komunikacji oraz WRD KWMO w Koninie. 3200-K2

ZAKŁAD DOSKONAŁENIA ZAWODOWEGO w Poznaniu

Ośrodek Kształcenia Zawodowego nr 2
ulica Kościuszki 57

telefon 594-86 wewn. 18, lub telefon 548-47

ORGANIZUJE

w dniu 6 stycznia 1980 roku

KURSY PRZYGOTOWUJĄCE do egzaminów CZELADNICZYCH I MISTRZOWSKICH

w następujących zawodach:

GODZ. 8.00 — modniarz, gorseciarz, hafciarz, kuśnierz, tapicer, wulkanizator, chemiczne czyszczenie, kaletnik, szewc, szklarz, złotnik, zegarmistrz, dekarz, zdun, piekarz, kucharz, cukiernik, weldniarz, kelnier, studniarz, kamieniarz, kominiarz, introligator, malarz.

GODZ. 10.00 — elektryk, elektromechanik, mechanik pojazdowy, kierowca mechanik pojazdowy, ślusarz, tokarz, frezer, kowal, instalator sanitarny, blacharz.

GODZ. 12.00 — stolarz, malarz, malarz - tapeciarz, kra-
wiec, fryzjer, lakiernik samochodowy.

UWAGA! Zajęcia na kursach odbywać się będą tylko w niedziele w godz. od 8.00 do 14.30 w Poznaniu — przez okres około pół roku.

Na zebraniu informacyjnym obowiązuje wpłata pierwszej raty w wysokości 1.000,— złotych. 4025-K1

Praca

Zatrudnię pracownika na gospodarstwo rolne. Stanisław Zieliński, Szewce 95. gm. Buk. 14357g

Nauka

Tańców ucze. Wacław Poznań, Mickiewicza 27 m. 7a. 12475g

Matematyka — korepetycje. Golimowski, tel. 66-00-97. 12855g

Kupno

Stary obraz, ramię kubic. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 d. 12668g

Kupię piec kaflowy o zdobny retro. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 12665g.

Kupię metalowe kolejkę zabawki firmy Marklin Warszawa, tel. 28-48-55. 2773-K2

Sprzedaz

Sprzedam wyprawione skóry z lisów, tel. 568-11 po godz. 19. 15387g

Sprzedam nowe futro z lisów 3/4, tel. 568-21 po godz. 19. 15335g

Modowe futro karakulowe czarne, brązowe (dąbki), narynarka sportowa skórzana, kożuch męski — nowe. Niemcewicz 12 (Jeżyce). 11210g

Popielate, czarne, brązowe łapki karakulowe na futro, włoską zamszową kurtkę sprzedam. Tel. 614-07. 13452g

Pralnie chemiczną dobrze prosperującą sprzedam. Lubin koło Legnicy, ul. 1 Maja 2, tel. 410-97. 3130-K2

Majeranek w pęczkach sprzedam. Antoni Obar-
ski, ul. Kościelna 12 —
Ślania 5, 62-300 Wrze-
śnia. 1546p

Ciągnik Ursus 4011 sprzedam. Informacje: Babi-
most tel. 194. 1651p

Ciągnik Zetor Major 3011 w dobrym stanie sprzedam. Zygmunt Humski, Rogaczewo Wielkie 14, 64-003 Turew. 1653p

Ciągnik C 360 mało używany lub C 328 z blugiem, stan dobry oraz 14 dowoz czeski Nuji i do-
łarkę Alfa Lawal napęd
ciagnikiem przez wałek
sprzedam. Jaworski, Cze-
chow, p-ta Jarzabko-
wo koło Gniezna. 1550p

Kanarek pod choinkę 10
ciekawy prezent gwiazdko-
wy pilnie śpiewa i czer-
wono, pomarańczowe 23
te sprzedam. Pogodna 35A
za szkoła. 12440g

Samochody

Sprzedam tanią fiat 125p
1900, rocznik 1973. Pniewy
1 Maja 15 m. 5, po goz. 16. 1650p

Samochód Nysa N-58,
stan dobry sprzedam. Ko-
scian tel. 30-69 goz. 11-22. 1652p

Syręć 105, stan dobry
sprzedam. Leon Kordus
Zalesie, gmina Borek,
woj. leszczyński. 1659p

Mercedes 180D sprzedam
tel. 67-93-88 lub 67-13-01. 15216g

Stara - 25 skrzyniowego,
wzrostki na boki i syl-
anio sprzedam. Ochla 72P
k. Zielonej Góry. Jaku-
szyk. 3221-K2

Zastawę 750 kupię. Oferty
„Prasa” Grunwaldzka 19,
dla 15316g.

Fiat 125p rocznik 1973
sprzedam lub zamienie na
nowego 125p. Tel. 20-09-30
po godz. 17. 15315g

Lokale

Kupię własnościowe M-2
w nowym lub starym bu-
downictwie w Lesznie.
Kuśnierski, Leszno, ul.
Ślipowa 13 m. 1. 1644p

Niezwykle poszukuje
M-3 lub M-4 na okres ro-
ku. Płatne z góry. Oferty
„Prasa” Grunwaldzka 19
dla 15187g.

Student Wyższej Szkoły
Muzycznej poszukuje po-
koju sublokatorskiego
lub garsoniery. Płatne za
pół roku z góry. Wła-
dysław Wrocław. Próchni-
ka 140 m. 5, tel. 61-55-35
15329g

Małżeństwo członkowie
SM z dzieckiem poszuku-
je pokój na okres 4 lat.
Oferty „Prasa” Grun-
waldzka 19, dla 12835g.

Poszukuje kawalerki M-2
lub M-3 na rok. Oferty
„Prasa” Grunwaldzka 19,
dla 12817g.

Młode małżeństwo przy-
jmuje dozorstwo z mieszka-
niem. Oferty „Prasa”
Grunwaldzka 19 dla 12872g

Przyjmę na pokój 2 pa-
nów (panienki). Os. B
Chrobrego 17 D m. 80 po
godz. 17. 12897g

Pokój do wynajęcia. Ul.
Urbanowska 5d, godz. 14
— 20. 12809g



**DOBRA INFORMACJA
OSZCZĘDZA CZAS!**



MASZ KŁOPOT? — POSZUKUJESZ PUNKTÓW USŁUGOWYCH?

Dzwoń do

OŚRODKA INFORMACJI USŁUGOWEJ

WYTWÓRCZO USŁUGOWEJ SPÓŁDZIELNI PRACY

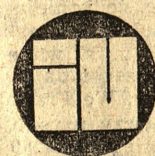
POZNAŃ

ul. Czerwonej Armii 52/56

Telefon

566-66

4104-K1



OŚRODEK INFORMACJI USŁUGOWEJ

DYŻURY PLACÓWEK USŁUGOWYCH

WTOREK — 25 GRUDNIA BR.

- **POGOTOWIE TELEWIZYJNE**
Woj. Przeds. Handlu Wewnętrznego,
ul. Paderewskiego 6, I ptr., tel. 546-43 godz. 10 — 18
(przyjmowanie zleceń do godz. 15)
- **USŁUGI FOTOGRAFICZNE**
WUSP — Oddział „Fotos”,
pl. Wolności 9, tel. 527-55 godz. 15 — 19
- **USŁUGI MOTORYZACYJNE**
Polski Związek Motorowy,
„Pomoc Drogową”, tel. 981 godz. 7 — 13
- **USŁUGI POGRZEBOWE**
Spółdzielnia „Universeum”,
ul. Wielka 8, tel. 539-64 godz. 10 — 18

ŚRODA — 26 GRUDNIA BR.

- **POGOTOWIE TELEWIZYJNE**
ul. Paderewskiego 6, I ptr., tel. 546-43 godz. 10 — 18
(przyjmowanie zleceń do godz. 15)
- **USŁUGI MOTORYZACYJNE**
PP „Polmozyt”,
ul. Wojciechowskiego 3/17, tel. 205-411, godz. 9 — 17
- **USŁUGI FRYZJERSKIE**
Hotele: Merkur, Lech, Polonez, Poznań godz. 9 — 13
Dworzec Główny godz. 6 — 13
- **USŁUGI POGRZEBOWE**
ul. Wielka 8, tel. 539-64 godz. 10 — 18

4237-K1

Nieruchomości

Dom piętrowy z wolnym
mieszkaniem w Pniew-
wach, Rynek 13 woj. po-
znański sprzedam. 10689g

Kupię dom dwurodzinnny
w Poznaniu. Pośrednicy
wykluczeni. Oferty „Prasa”
Grunwaldzka 19 dla
15418g.

Komfortowa wille w Po-
znaniu kupię. Oferty
„Prasa” Grunwaldzka 19
dla 11950g.

Dom jednorodzinny 4-po-
kójowy z ogrodem 550 m²
sprzedam. Srem, Fran-
szkańska 17. 12909g

Różne

Plumiki, rury, akcesoria
samochodowe, żyrandole,
kinkiety, trójniki, wytę-
czniki, przewody, karni-
sze „retro”, osłony, par-
kiet. Łukaszewska, Os.
Czecha 5a, godz. 9 — 18.
13465g

Przewozy specjalność
przeprowadzki, pianina,
fortepiany. Tel. 436-31,
Kamiński. 13591g

Układanie parkietów, cy-
klinowanie. Michalski,
tel. 201-304. 13173g

Naprawa lodówek, tel.
33-18-07, 133-238, Haj-
dych. 13174g

Telewizory naprawiam.
tel. 553-38 Kopański. 13944g

Kalkulatory — Gry TV
i inne urządzenia elek-
tryczne naprawia Zakład
Usługowy, Poznań, ul.
Gąbrowskiego 140. Walde-
mar Zalasewski. Krót-
kie terminy i gwarancja.
13311g

Układanie, cyklinowanie,
lakierowanie WUSP
Srem, Elżanowska, tel.
Poznań, 20-65-39 godz.
7-8. 14312g

Pogotowie telewizyjne —
Grunwald, tel. 67-13-94
godz. 17-18 Plank. 13613g

Cyklinowanie, lakierowa-
nie parkietów tel. 623-67
Moniak. 13703g

Układanie mozaiki parkie-
towej, cyklinowanie pod-
łóg. Łagodzki, tel. 204-730.
15293g

Matrymonialne

Najsolidniej i najserdecz-
niej służy Twojej sprawie
Biuro Matrymonialne
„We Dwoje”. Os. Chro-
brego 17F m. 119 60-583
Poznań. 12073g

W samotności zgorzknie-
jesz. Najlepiej „We Dwo-
je”. Nasze serca i drzwi
dla Ciebie zawsze otwar-
te! Biuro Matrymonialne
„We Dwoje” 80-683, Po-
znań, Os. Bol. Chrobrego
17 F m. 119. 14670g



POZNAŃSKIE ZAKŁADY OPON SAMOCHODOWYCH „STOMIL”

w Poznaniu, ulica Starolecka 18

ZATRUDNIĄ ZARAZ:

- **MĘŻCZYZN I KOBIETY**

praca w akordzie w systemie 4-brygadowym.

Pracownicy bez kwalifikacji zdobędą atrakcyjny i ciekawy zawód.
Dla pracowników zamiejscowych zakład zapewnia kwatery.

DO DYSPOZYCJI PRACOWNIKÓW:

- ośrodki wczasów pracowniczych w Dziwnowie i Ustroniu Morskim,
- wymiana wczasów zagranicznych,
- kolonie letnie i obozy młodzieżowe w kraju i za granicą,

ZGŁOSZENIA PRZYJMUJE I INFORMACJI UDZIELA:

Dział Osobowy, telefon 787-512 w Poznaniu oraz 513-41 dla
Zakładu w Bolechowie.

3145-K1

Uwaga Mieszkańcy Poznania i organizatorzy imprez Noworocznych dla dzieci i osób starszych

DOM USŁUG

Wytwórczo - Usługowej Spółdzielni Pracy
w Poznaniu, ul. Ściegiennego 64

zaprasza do korzystania z pomieszczeń

SALONU

UROCZYSTOŚCI OKOLICZNOŚCIOWYCH

Zapewniamy miłą nastrój z uwagi na atrakcyjny
wystrój lokalu.

Udostępniamy: elegancką zastawę stołową, ku-
cennie z niezbędnymi urządzeniami do organizacji
przyjęć — aparaturę do odtwarzania muzyki.

Informacje telefoniczne 675-461, 674-651.

4127-K1

pracownicy poszukiwani

SPOŁDZIELNIA INWALIDÓW Im. dr. Fr. Wi-
taszka w Poznaniu — zatrudni zaraz każdą
ilość pracowników inwalidów do następują-
cych prac:

1. SZWACZKI i DZIEWIARKI, również do
przyuczenia w zawodzie — praca akor-
dowa.
 2. DZIEWIARKI — do pracy w punkcie
usługowym.
 3. PRACOWNIKÓW — do brygady remon-
towej, ŚLUSARZY.
 4. PALACZY C.O. i na kotły wysokopiętne.
 5. PRACOWNIKÓW FIZYCZNYCH — do
pracy w zakładzie powoźniczym — pra-
ca akordowa.
 6. PRACOWNIKÓW — do kalandrowania
dzianin.
 7. NAKŁADACZKI i ODBIERACZKI — do
pracy w zakładzie poligraficznym.
 8. MASZYNISTÓW TYPOGRAFICZNYCH.
 9. PRACOWNIKÓW FIZYCZNYCH — do
transportu wewnątrzzakładowego.
 10. SPECJALISTĘ d/s PRACOWNICZYCH.
- Zgłoszenia przyjmuje: Dział Kadr, Poznań,
Grunwaldzka 3, pokój nr 8 w godz. od 7 — 15,
telefon: 437-84. 4163-K1

Kożuch męski sprzedam. 15547g

Pogodna 48.

Srebrny sztućce sprzedam. 15010g

Rolna 23 m. 5. 13010g

Sprzedam kurnik 1200 m2

zmechanizowany w Witob

lu przy Staszewie. Wład

mość: Poznań, Bruna 30

m. 1. 13006g

Piec c.o. 2 m3 sprzedam.

Tel. 673-644. 8977g

Sprzedam ramy do złoż

nia kiosku o pow 30 m2

Tel. 202-605. 12765g

Kurnik o pow. 1500 m2 +

mieszkanie własnościowe

sprzedam Oferty „Prasa”

Grunwaldzka 19 dla 12879g

Wózek inwalidzki w bar

dzo dobrym stanie prze

dam. Poznań — Krzyżo

nik, ul. Miedzychódzka 7,

tel. 635-84 godz. 7—16.

12795g

Samochody

Fiat 1500 po remoncie

rocznik 1974 sprzedam.

Os. Kraju Rad 287 m. 56

po godz. 16. 15424g

Fiat 125p grudnia 1977

rok sprzedam. Tel. 428-29

12819g

Fiat 125p. 1300 rocznik

1974 sprzedam. Tel.

67-25-94. 12773g

komunikat



WIELKOPOLSKIEJ
GRY LICZBOWEJ
„KOZIOLKI”

dot. Gry z 18. XII. 1979 r.

Wygrane w I losowaniu

za 4 trafne po zł 9.311,—

za 3 trafne po zł 69,—

za 2 trafne po zł 8,—

Wygrane w II losowaniu

za 4 trafne po zł 5.287,—

za 3 trafne po zł 46,—

za 2 trafne po zł 7,—

Gra „3X10” z 16 grud-

nia 1979 roku,

za 3 trafne po zł 1.437,—

za 2 trafne po zł 185,—

UWAGA! Na grudzień

specjalne nagrody w wy-

sokości 100.000,— zł w

tym: telewizor kolorowy

i 38 premii pieniężnych.

Ponadto na wygrane I

stopnia nagrody w wyso-

kości: 100.000,—; 50.000,—

i 30.000,— zł, a na koń-

cówki banderoli premie

po 5.000,— i 2.500,— i

500,— zł.

Kolejne losowania „Ko-

ziółków” i Gry „3X10”

odbędzie się w dniu 23.

XII. 1979 r. w Dyrekcji

WGL „Koziołki”, ul. Fre-

dry 7 (sala) o godz. 12.

Zawładamy, że we

wszystkie soboty od

godz. 14 do 20 przy ul.

Fredry 7 (parter) czynna

jest kolektura dyżurna

nr 55, która wypłaca wy-

grane ze wszystkich ko-

lektur.

Korzystając z okazji

składamy wszystkim Gra-

“acym w „Koziołki” oraz

Sympatykom naszej Gry

serdeczne życzenia zdro-

wych i pogodnych Świąt

4260-K1

14 grudnia zgubiono teczkę
z ważnymi dokumenta-
mi na odcinku ul. Ra-
tajska — Rynek Wildce-
ki. Zwrot wynagrodze-
nia, ul. Świerkowskiego 1
m. 1. 15691g

UNIEWAŻNIA SIĘ

UPOWAŻNIENIE

Jednorazowe na od-
biór materiałów od
nr 000420 — 000438 wy-
dane przez „Spółdziel-
nię WSS Opole Oddział
Nysa, ul. Prudnicka
1/3. 3202-K2

SKRADZIONO

z samochodu w dniu

3. 12. 1979 r.

4 PIECZĄTKI

o treści:

1. Swarzędzkie Fabry-

ki Mebli z-ca dy-

rektora d/s Rozwo-

ju mgr inż. Janusz

Sliwowski. 3154-K2

2. Swarzędzkie Fabry-

ki Mebli pieczę-
z-ca dyrektora mgr

inż. Janusz Sliwoc-
ki. 3154-K2

3. Swarzędzkie Fabry-

ki Mebli, ul. Po-

znańska 25, 62-020

Swarzędz tel. 921,

telex 0415443.

4. Swarzędzkie Fabry-

ki Mebli i z-ca dy-

rektora d/s Rozwo-

ju mgr inż. Janusz

Sliwowski. 3154-K2

W dniu 11 bm. w godzina-

ch popołudniowych po

zostawiono teczkę w łak

sołce. Proszę o skontakt

owanie. Tel. 487-09. 15458g

Różne

Układam parkiet, posła-

dam własną mozaikę.

Plutek, tel. 478-67. 15419g

Wypożyczam suknie ślub-

ne, wieczorowe, nakrycia

do chrztu. Schulz, ul.

Szewska 20 m. 2. 13915g

Wypożyczalnia sukien

ślubnych, wieczorowych,

welonów, nakryć do

chrztu. Liszkowska, Gwar

dzi Ludowej 2. 15369g

Nieruchomości

Dom jednorodzinny sprze-

dam w Lubaniu, ul. Sien-

kiewicza 22. 1667p

Działkę 800 m2 z prawem

zabudowy Suchy Las

sprzedam. Oferty „Prasa”

Grunwaldzka 19 dla

13606g

Zguby

Pies rudo-błęzy sierści

krótki, ogon obcięty,

uszy długie, obroza ple-

ciona, zagnaj. Strzeszyń-

ska 114, tel. 500-58.

15589g

15589g

15589g

15589g

15589g

15589g

15589g

15589g

15589g

15589g

15589g

15589g

15589g

15589g

15589g

15589g

15589g

15589g

15589g

15589g

15589g

15589g

15589g

15589g

15589g

15589g

15589g

15589g

15589g

15589g

15589g

15589g

15589g

15589g

15589g

15589g

15589g

15589g

15589g

15589g

15589g

15589g

15589g

15589g

15589g

15589g

15589g

15589g

15589g

15589g

15589g

15589g

15589g

15589g

